

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiwoy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Zmowa węglarzy.

Pisz, nam z Wiednia:

Wiedeń, 31 stycznia.

Tak znowu całkiem w tyle za światem Austrija nie została. Mamy kolosalną znowę węglarzy, która, rzecz nietykalna na świecie, już trzy czwarte całego kopalnictwa węglowego objęła, największe zagłębia węglowe strejkują, zmowa opanowała Czechy, Morawę, Śląsk i wybuchła już w Styrii. Oprócz Galicji, części Morawy, kilku wysp węglowych w Istrii i Dolnej Austrii, strejk zatrzymał lub zredukował prawie wszystkie kopalnie, dzienna produkcja, wynosząca przeszło 900.000 centnarów metrycznych, spadła na dwakroć, ubytek produkcji węgla w Austrii od 2 stycznia (wybuch strejku w Ostrawskich szymbach) do dziś dnia obliczają na 12 milionów centnarów metrycznych, 50.000 robotników zaprzestalo roboty!

Podstawa przemysłu, materiał opałowy komunikacji, paliwo miast i wsi, znaczny artykuł wywozu Austrii i poważny czynnik w bilansie handlowym, węgiel to nie pierwsza lepsza gałąź przemysłu, to pierwszorzędnym organ w ustroju gospodarczym. Produkcja wynosi rocznie 285 milionów centnarów metrycznych, czyli 5½ miliona tygodniowo, zatrudnia 91.000 robotników, wywóz węgla brunatnego z Czech do Niemiec warta 31½ miliona, kamiennego 7 milionów, razem 38½ miliona, co ledwie z małą korzyścią bilansuje przywóz pruskiego węgla do Austro-Węgier wartości 34 milionów.

Skutki strejku ogromne: całe szeregi fabryk stanęły, jeszcze więcej musiało zredukować produkcję, inne gonią resztkami zapasów.

Mnóstwo gazowni żyje resztką zapasów, węgiel podróżował, co dotyka ciężko uboższą ludność, co najgorsza: zarządy szkół, zakładów publicznych, które nie robiły zapasów, zmuszone zamykać szkoły, dotąd ludowe, wnet sięgnie to do średnich. Słowem, zmowa węglarzy ciężko dotyka już obiedwie połowy monarchii i stała się pierwszorzędną kwestją.

Nie da się zaprzeczyć, że opinia publiczna w swej olbrzymiej przewadze stanęła po stronie robotników. Co raz jaskrawiej występuje szalona anomalia, że tak niezmiernie ważna gałąź narodowej produkcji, od której tyle zależy, jest zmonopolizowana w ręku garstki właścicieli, którzy wyzyskują wszystkie koniunktury, utrzymują szalone dla przemysłu ceny węgla, ciągle je podnosząc, a nie mają dość poczucia sprawiedliwości, aby w miarę szans lepszych dla siebie, polepszyć byt robotnika. Całe zagłębie Morawo-Śląskie to kopalnie Rotszyldów, Guttmanów, Laryszów, Wilczków, Salmów i arcyksiążęce, wielkie czeskie zagłębie strejkujące, to trzy firmy: Pragska spółka wyrobu żelaza, kolej busztiehradzka i towarzystwo kolei państwowej.

Strejk przygotowany *lege artis* od dłuższego czasu, organizacja wymiennita, ofiarność wielka, pomoc społeczna z kraju i z zagranicy. Cztery tygodnie strejku, więc szalone ofiary robotników, zewsząd

wiadomości o porządku, karności, a choć zima ciężka, głód, groza wyrzucenia z mieszkania, choć gdy szyby i sztolnie puste, to pełne karczmy, choć przemawia agitator, a krew podnosi alkohol, choć żywo węglarza taki ponury, a tak łatwo wskazać palcem na Rotszyldy i Guttmany, choć agitator mówi, że hr. Larisch tylko wtedy przerywa polowanie na lisy w Anglii, by przyjechać do Izby panów i obalić projekt organizacji inspektorów górniczych, a hr. Wilczek „filantrop“ i artysta, najgorzej w kopalniach płaci — nie było wybryku — legalna zmowa, ostatnia ucieczka robotnika w walce o lepszy byt.

Węglowi magnaci twardo się trzymają. Zmowa węglarzy chce przed wszystkim ośmiogodzinnego dnia pracy, z wliczeniem wjazdu i wyjazdu z kopalni, ustanowienia minimum zapłaty dniowej, wypłaty tygodniowej i kilka mniejszych żądań. Koncesje właścicieli minimalne.

Rząd wdał się czynnie i działa. Przedewszystkiem w eraryalnych kopalniach w Bruex, które co prawda załedwie 8 milionów na 180 czeskiego węgla produkują, przyrzekł ośmiogodzinny dzień od 1. stycznia 1901 począwszy. Podróż br. Spens-Boden, ministra sprawiedliwości, na teren śląsko-morawski, nie była bez skutku. Br. Spens w swoim czasie z powszechnym zadowoleniem zażegnał strejk w przemyśle tkackim. Udało się aktywować urzędy pojednawcze, wybrano na rozjemców kilku ludzi powszechnie szanowanych. Czynne wdanie się rządu, z góry dosyć przychylnie dla robotników, zrobiło korzystne wrażenie: robotnicy sami widzieli różnicę „rząd nam przysła ministra — dotąd przysyłano tylko żandarmów“.

Czy br. Spens-Boden będzie miał tryumfy lorda Roserby lub ostatnie francuskiego ministra Waldeck-Rousseau, który z obustronnym zadowoleniem właścicieli i robotników zgodził wielki strejk w Creuzot? Już klęski strejku są tak wielkie, że przy pewnej modyfikacji żądań robotniczych nacisk opinii powszechnej zmusi magnatów węglowych do ustępstw. Upór dyktoczasowy wywołuje tylko powszechne rozgorzalenie, okazuje się wymownie dyktoczasowa bezbronność państwa wobec monopolistów, brak środków działania w ręku rządu, co za sobą musi sprowadzić wołanie o danie mu tych środków.

Zwróciło już powszechną uwagę, że nigdzie dotąd na świecie strejk węglowy nie wywołał od razu takiego przesunięcia się opinii całej na stronę robotników — a w konserwatywnej Austrii słyży się hasła sekwestru i upaństwowienia kopalni węgla po Radach miejskich od Cieplic, Pragi i Pesztu po Wiedeń, jak żeby chodziło o wykupienie byle jakiej linii kolejowej.

Dla nas przedstawia strejk jeszcze ten „miły“ szczegół, że nie ma bardziej wyzyskiwanego robotnika, jak polski, który, dzięki łaskawej opinii państwa właścicieli i ich posicpaków, uważany jest za najmniej inteligentny i najpotulniejszy. Polepszenie bytu śląskiego węglarza, skrócenia jego dnia pracy,

to podniesienie jego kultury i jego rozwoju narodowego.

Oczekujemy więc od rządu, że zrobi swoje z całą energią, a jeśli mu środków władzy nie starczy, to o nie zaapeluje do legislatury. Akcja rządu w sprawie strejku uprzedza rokowania ugodowe, które rozpoczyna się piątego, poczem parlament na każdy wypadek. O szansach akcji ugodowej — jutro.

Zniesienie obszaru dworskiego.

Otworzyłyśmy nasze pismo dla dyskusji nad tak doniosłą sprawą gminy zbiorowej, zamieszczamy dziś nadesłaną nam polemikę z artykułem W. Lemiecha (Nr. 50 *Słowa Polskiego* z 31 z. m.).

Napis artykułu tego — oświadcza polemista — „Naj buda, jak buwało“ — o ile się odnosi do projektu połączenia obszaru dworskiego z dzisiejszą gminą w gminie jednostkowej bez tworzenia tak zwanej gminy zbiorowej, jest niesprawiedliwy. Ci, co nie chcą gminy zbiorowej a chcą zniesienia administracyjnej odrębności obszaru dworskiego i przyłączenia tych obszarów do gmin — bynajmniej nie chcą zatrzymania dzisiejszego stanu rzeczy, tego stanu, który w artykule „naj buda, jak buwało“ został tak znakomicie, tak silnie i tak zgodnie z prawdą, krytycznie scharakteryzowany. Za tę krytykę obecnej gminy i obecnego obszaru dworskiego i stanu rzeczy na podstawie ich odrębności istniejącego — należy się szanownemu W. Lemiechowi najszczerze uznanie. Na tę krytykę zgodzić się trzeba w każdym jej szczególe. Ale niepodobna tego samego powiedzieć o tej części uwag szanownego autora, w której broni gminy zbiorowej od zarzutów, przez nas w Nr. 46 podniesionych.

W. Lemiech słusznie i trafnie krytykuje dzisiejszą gminę i dzisiejszy obszar dworski. Każdy, kto zna stosunki, na ogół zgodzić się z nim musi.

Ale po tej zgodzie trzeba sobie zadać pytanie: czy to zle da się w ramach dzisiejszej organizacji naprawić, czy nie? Jeżeli w organizacji jest zasadniczy błąd, który naprawę czyni niemożliwą — wtedy precz z tą organizacją i dawaj nową, lepszą. Jeżeli zasadniczo błędu nie ma, jeżeli przeto naprawę przeprowadzić można — wtedy bierz się do tej naprawy, a nie rób eksperymentu z nowymi, sztuwnymi organizacjami. Tak postępuje rozumna polityka, czy ona płynie pod flagą konserwatywną, czy pod postępową.

Otóż jeżeli z tego stanowiska przypatrzemy się obszarowi dworskiemu i gminie, jako jednostkom podstawowym samorządnej i państwowej administracji — to w pierwszej z tych jednostek, w obszarze dworskim, znajdziemy taki błąd zasadniczy, który go czyni niezdolnym do naprawy. O gminie na razie nie mówimy.

Obszar dworski — to jednostka ekonomiczna — to średni albo wielki warsztat rolniczy — który da-

1 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisal

SEWER.

W przedsięwzięciach śmiałych, można z całą dobrą chęcią przegrać, zginąć; ale człowiek pełen poświęcenia może pomylić się tylko względem siebie, może siebie zgubić; względem ojczyzny jest nieomylny! Dolewa on na szalę przeznaczenia krew, której jeszcze braknie, aby ją przewazyć... Adam Mickiewicz.

ROZDZIAŁ I.

„Ukochana“.

„Na czarnym sklepieniu nieba, gwiazdy, nieruchomo wpatrzono w wieczność, czekają. Cisza — gdyby aniołowie zlatywali na ziemię, słyszałbym szelest ich skrzydeł. Twój duch łagodniej, aniżeli szelest skrzydeł, idzie do mnie. Myśli twe wypełniają szalas, zbliżają się, płomień świecy chwycje się, chociaż odetchnąć nie śmiem.

„Zamykam oczy, głowę pochylam i czuję, jak dłoń twoja miękka, przejrzysta, dotyka się pieczołtliwie mego czoła: Pod jej ciepłem pragnienia moje układają się do harmonii, nadzieje kołyszą je, wzrok duszy wgłębia się, energia wstrząsa mi nerwy. A

myśli twoje, dobre twoje myśli, tułają się do mnie, wypełniają mój mózg, rozgrzewają serce.

„Staję na progu szalasu. Środkiem płynie rzeczka i cicho rozmawia ze sobą, mgła delikatna biała, przejrzysta, wychodzi trwożliwie z wody i szybko ucieka na błonie dalekie, ogniska świecą czerwonymi światełkami, a po obu stronach doliny, góry, najeżone lasem, stoją na straży. Nademną niebo i gwiazdy z szeroko rozwartymi żreńcami, błyszczące, spokojne i mądre.

„Jesteś ze mną! Jak gdyby na progu wieczności odczuwam twoją obecność, twój oddech i twoją płynącą myśl!... O moja trosko życia, gwiazdo promienna, silo mojej duszy!...

„W błyskawicach myśli, w twórczości mej, w natchnieniach i pragnieniach widzę twego ducha! Bądź błogosławiona!

„Kocham cię, jak dobrą myśl, spełnienie obowiązku, ciche zadowolenie uczciwego życia, jak ofiarę, dobry uczynek, świętość i miłość, westchnienie za niedościgłym ideałem! Kocham cię, jak radość mego serca, szlachetną duszę, uczciwą pracę, pragnienie służenia dobrej sprawie!... Kocham cię, jak biedę i niedolę mego ludu, który dźwignąć pragnę, — kocham za myśli moje, lecące ku mnie, jak łańcuch żurawi, wiążący przeszłość z przyszłością!... I kocham twoją tajemniczość, siłę twego ducha, który prowadzi mnie naprzód wysoko i coraz to nowe słońca przedemną zapala,

„Kocham cię, jako wiosnę mego życia, jak samo

życie, jako duszę mej duszy. Nieskończoność moja czuje tylko w tobie i z tobą!

„I nieraz myślę, że ty jesteś koniecznością i ideą mej istności, siłą mego życia, rozpędem mych pragnień i samą miłością! Ktoś ty? — jeśli ci oddaję młodocinę, życie, nawet myśl o rozkoszy, przyszłość moją, a nie w zamian nie żądam, nie nie śmiem żądać, nawet nie pragnę.

„W ciszy tej rozkolysałem uczucia me, jak serce dzwoni, co bijąc o oponę z brązu — o myśli me, wydobywa dźwięki, co tęskno i daleko lecą wodami Wisły do naszych gór i tam rozbijają się po całej ziemi naszej...

„Masz śliczne, wielkie, niebieskie oczy, uśmiech radosny i usta z korali. Hebanowe twoje włosy spadają kaskadą na śnieżne ramiona, a na czole prostym i równym, rozściela się zadumana dobroć, w myśli bogata. Z oczów twych idzie wola, z czoła moc.

„Kocham głębię twych oczu i blaski, płynące po promieniach twego wzroku. Kocham twój uśmiech dziecka, rozkosznie mówiący o nieświadomości czarów, jakie rozrzucasz i kocham białe szeregi perel, wyglądające z za korali ust.

Powoli, powoli odciąglego patrzenia, zmieniasz się w mych oczach. Lecisz naprzód, drogę ścielesz, perlami jaśminu i maków korali“ i wiedziesz mię — aż zawiodłaś tu, w tę dolinę.

„Nie myśląc o tem, kocham was obie, jedną drugą wypełnia, jedna wieła się w drugą. Kocham

wniej, w czasach poddaństwa i pańszczyzny miał władzę nad mieszkającymi w gminie poddaniymi włościanami, władzę administracyjną i sądowniczą, obok prawa żądania darnej, bezpłatnej pracy, na korzyść dworu, jako ekonomicznej jednostki. Gdy stosunek pańszczyźniany i poddańczy ustal — ów obszar dworski utracił władzę nad gminą, ale pozostał mimo to jednostką administracyjną z temi samymi prawami i atrybutami, jakie otrzymała wyzwalona z pod jego władztwa, samorządna gmina, zatrzymała władzę — nad kim? nad sobą samym! Powie kto; ależ to właśnie jest samorząd! Tak jest. Ale z ideą rządu tylko samorząd ciał zbiorowych da się pogodzić — zaś samorząd jednostki — to po prostu anarchia.

Obszar dworski to folwark — więc właściciel lub dzierżawca, więc rodzina jego i folwarczna służba. To jest żywotna jednostka ekonomiczna, społeczna, to nie może być żywotną jednostką administracyjną. To ma samemu sobie rozkazywać — samego siebie słuchać — samo siebie karać — na samego siebie donosić staroście o niespełnieniu poleceń władzy — samo siebie egzekwować. To przecież jest prosty nonsens!

Ale na obszarze dworskim żyją przez właściciela i jego rodziny — jeszcze inni obywatele z rodzinami. Są to oficyaliści, folwarczna służba — są to tacy, którzy sobie może od obszaru jakiś grunt odkupili i na nim osiedli i żyją. Otóż ci wszyscy obywatele z rodzinami swemi — pozostają obecnie do właściciela obszaru dworskiego w stosunku, który wszelkim prawnym pojęciem współczesnym urąga. On jest nad nimi władzą, nie władzą tak, jak gmina, pochodzącą z wyboru; nie władzą tak, jak rządowa, ustanowioną na zasadzie osobistych kwalifikacyj człowieka, mianowanego tej władzy organem. Nie! on jest władzą, bo się urodził synem właściciela obszaru dworskiego — albo, bo wzbogaciwszy się w ten lub ów sposób, zakupił sobie obszar dworski. On może nie umie czytać i pisać — może alfą i omegą jego wykształcenia jest umiejętność dolewania wody do wódki i obdzierania chłopca, albo może pobierał on wykształcenie w kredensie naprzód, a potem w stajni — może przeszedł potem wyższą szkołę w kryminale... ale że umiał w tym czasie zapelnąć kieszeń i zakupił sobie obszar dworski, staje się władzą, staje się reprezentantem rządu i samorządu i wykonawcą ustaw i rozporządzeń rządowych i ma wszelkie prawa naczelnika gminy wobec tych wolnych obywateli, może od niego ocale niebo wyższym wykształceniem i etyką — których ojce jeszcze osiedlili się na gruncie, od obszaru dworskiego zakupionym.

A i ci, którzy tylko jako oficyaliści, albo jako dzierżawcy mniejszych parcel, mieszkają na dworskim obszarze — których zatem z właścicielem łączy stosunek kontraktowy, tak, że wszelka wzajemna zależność jakaś kończy się w granicach kontraktu, ci wszyscy są także pod władzą owego właściciela. Gdy wszyscy obywatele kraju mają nad sobą lokalną władzę, którą sobie sami obrali, mają swoją reprezentację gminną i swojego naczelnika gminy — jedni tylko mieszkańcy obszaru dworskiego mają władzę, która im się urodziła, albo która za gotówkę władzą się stała. Jeżeli jednostka ekonomiczna, jaka jest folwark, ma mieć kwalifikację na jednostkę administracyjną — to pytamy, dlaczego nie może być jednostką administracyjną taka ekonomiczna jednostka, jak fabryka, która może mieć poważny obszar gruntu, setki lub tysiące robotników, dziesiątki urzędników i wysoką stopę podatkową? Bo byłoby to nonsensem — chociaż trochę mniejszym od tego, jakim jest ubranie folwarku w „tytuł i charakter“ ciała administracyjnego.

cię w tej drugiej i myślę przez nią o tobie. Pragnę cię, do tamtej wyciągam ramiona, a ty stoisz mi przed oczyma!... Bądź błogosławiona, żeś pozwoliła jednocześnie ukochać was obie. I bądź błogosławiona, że miłość moją łączysz w całość, którą obejmuję wraz z ziemią moją i razem z nią wypełniasz serce moje. Tylko taka miłość może być godną ciebie!

„Głos parowej piszczałki przeciągły i długi wypełnia dolinę, za nią róż jutrzeńki, wychylając się z po za ściany czarnych jodeł, zmienia się szybko w seledyn i białość przejrzystą. W tej jasności widzę cię, lecisz na zachód, rzucając perły jaśminy i maki korale.

„Wyciągam do ciebie ręce; słońce jasnym snopem rzuca się w dolinę. Ty zsuwasz się za ciemną ścianę jodeł, oddzielającą świat, mnie dochodzi odgłos ludzi, idących do pracy.

„Tyle tu do zrobienia! Gdybym miał mózg dziecięciu geniuszów, rozum stu mędrców, energię tysiąca szatanów, czuję, wszystko byłoby za mało, a biedni ludzie się skarżą na brak zajęcia.

„Moi chłopcy już są, czekają na mnie u progu.

„Nie kończę, myśli nie można zrywać, jak pajęczyny. Noce majowe są schadzka kochanków lub ich duchów.

„Przyjdź znowu... Do widzenia. Twój, Tadeusz“.

(C. d. n.).

Jest więc w obszarze dworskim, jako administracyjnej jednostce, błąd zasadniczy — i ten nieczem naprawić się nie da. Tu żadna reforma nie pomoże. Odrębność obszaru dworskiego jest przywilejem — nie mającym dziś żadnego uzasadnienia, sprzecznym z całym duchem i dążnością obecnego ustawodawstwa, z całym teraźniejszym porządkiem prawnym, politycznym, społecznym. Przywilej trzeba znieść. Ani administracji rządowej, czy samorządnej, ani pomyślnego rozwoju stosunków społecznych, na przywileju nie oprzesz. Reforma gminna, jeżeli ma być naprawą administracji u dołu i umożliwieniem społecznej pracy — musi zacząć się od tego, od czego zaczął się cały społeczny i polityczny porządek współczesny: od zniesienia przywileju. Powstał ten przywilej z dawnych, już przeszło od pół wieku zniesionych poddańczych stosunków — pozostał po nich jako przeżytek i trwa pomimo zupełnie zmienionych warunków, które mu wszelką rację bytu odjęły. Pierwszy krok do naprawy — to zniesienie odrębności obszarów dworskich, jako administracyjnej jednostki. A za zniesieniem tem idzie konieczność: wcielenie tej jednostki do gminy.

Z prasy polskiej.

— „Cale tomy — pisze w swych „Spostrzeżeniach“ w *Gaz. Warszawskiej* p. S. Kondratowicz — wypisane zostały w naszej prasie o ciemnocie ludu, o jego nędzy, o przyczynach emigracji, o konieczności szerzenia oświaty i podniesienia dobrobytu rzeszy ludzi, wiecznie chleba łaknących.

„Czy z tych kazań i wypracowań, wysmarzonych w kuchniach redakcyjnych, omdlesiono jakiś konkretny pożytek, o tem niestety nie dotąd pewnego powiedzieć nie można; dobrze przynajmniej, że o tem się mówi i pisze...

„Jest wszakże jeszcze i inna nędza ludzka, pograżona w gorszej może ciemnocie, pomimo, że padają ciągle na nią blaski kultury wielkomięjskiej.

„O tę nędzę nikt się nie troszczy, nikt się nią nie zajmuje, jakkolwiek każdy z nas o nią się ociera, każdy z nas pośrednio znosi jej dolegliwości“.

P. Kondratowicz sądzi, a my przyłączamy się do jego zdania, że jednak potrzebaby raz już na serio wziąć się do leczenia ciężkiego wrzodu społecznego, jakim jest nędza.

— Że jedynym prawie łącznikiem naszego życia towarzyskiego są karty, szczególniej na prowincyi, o tem wiele już mówiono i pisano, nie wyświetlono wszakże dokładnie istotnych przyczyn rozwielenia się gry w karty.

Dochoząc przyczyn tego zjawiska w Królestwie Polskim, *Gazeta Radomska* utrzymuje, że w kołach towarzyskich zanikły wszelkie szlachetnej natury łączniki życia towarzyskiego, skutkiem czego ludzie mimowoli ratują się jedynym pozostałym, ułatwiającym wspólne przepędzenie czasu, a mianowicie wintem, czy też inną grą w tym rodzaju.

„Stwierdzić się to zdaje, wnioskuje *Gazeta*, pewną solidarność, z jaką liczne jednostki w obronie praw gry karcianej występują, a to w celu utrzymania chociażby tej formy obcowania towarzyskiego. Inne, dawniej najpopularniejsze rozrywki towarzyskie, zdają się tracić zwolenników; taniec np., czy to ze względu na uposzczenie w tej sztuce strony estetycznej, czy na wzmożone nie w marę środków wymagania, nie nęci dziś zbyt licznych adeptów. Z tańcem zresztą więcej, niż z innemi rozrywkami towarzyskiemi łącznie są wydatki, powodujące poniekąd słuszne narzekania na biedę powszechną, jako przeskodę główną do życia towarzyskiego“.

A więc stąd owo zamilowanie w kartach? Może i racya?

— *W tygodnik ilustrowany* podał świeżo artykuł p. t. „Wieczorki dla młodzieży“. Gorąco go polecać można uwadze wszystkich tych, którym wychowanie młodego pokolenia leży na sercu.

Autorka, p. Z. Morawska, kończy barwny i prawdziwie z życia wzięty swój artykuł temi słowy: „Niech te wieczorki i wieczory nie będą zapowiadane na kilka tygodni, niech nie świecą nadmierną elegancją strojów, wystawnem przyjęciem i nie przeciągają się do rana. Kilka godzin zabawy nie oderwie młodzieży od obowiązkowych zajęć, nie zaprzętnie bez potrzeby umysłu i nie wyczerpie organizmu. Niech zabawa będzie użyciem, nie zaś nadużyciem, bo, jak powiada Jędrzej Sniadecki: „Ten tylko z obu względów doskonałym nazwać się może, kto w czerstwie i kształtnem ciele nosi serce i niepokalaną ma duszę“.

— Prasa warszawska żywo zajmuje się artykułem inżyniera Klossa, wykazującym niezbędną potrzebę założenia specjalnego organu dla architektów polskich. Tylko *Wiek* zajął w tej sprawie sceptyczne stanowisko. Kronikarz jego tak pisze: „Zdaje mi się, że wobec notorycznego braku czasopism polskich, poświęconych wogóle sztuce, to wysuwanie na pierwszy plan architektury jest i przedczesne i na razie nawet niepraktyczne. Właściwszym wydawałby mi się projekt powołania u nas do życia pisma fachowego, któreby nie służyło specjalnej gałęzi sztuki, lecz obejmowało rzeźbę, malarstwo, sztukę stosowaną

i naturalnie architekturę. Takiego pisma dotychczas nie mamy, a zanim zdobędziemy się na organa specjalne, poświęcone tylko architekturze, tylko malarstwu, tylko sztuce stosowanej, o niem przedewszystkiem pomyśleć należy.“

Szachy.

(Oryginalna korespondencyja „Słowa Polsk.“).

Wiedeń, 29 stycznia.

(JK.) Dzięki ostatniemu turniejowi szachowemu, zakończonemu w pierwszych dniach b. r., zwiędkiem lokal tutejszego klubu i poznałem się bliżej z historią sławnej szachowej szkoły wiedeńskiej. Zarówno jedno, jak drugie jest specjalnością wiedeńską, *eine wiener Merkwürdigkeit par excellence*, nie zanotowaną wprawdzie w *Bedekerze*, ale naprawdę godną z wszelki miar uwagi.

Pod względem wspaniałości urządzenia ani klub szachowy w Havannie, ani w Londynie lub w Brooklynie nie mogą równać się z mieszkaniem tutejszego. Znajduje się w środku miasta na Kohlmarktzie. Plac rocznego czynsu trzydzięści tysięcy guldenów. Zajmuje dwa piętra. W mezzaninie rozmieszczone są sale jadalne, fumeurs, salony dla pań i niepalących, sale bilardowe, czytelnia i biblioteka z mnóstwem dzienników i czasopism, kuchnie, garderoby i przesłanniczy urządzonej kurytarz. Piętro wyżej zajmują pokoje szachowe i kartowe. Do pokoi szachowych wstęp dozwolony; karcieciarze są otoczone statutami zagwarantowaną dyskrecją. Co się tam odbywa — niewiadomo... Pewnem jest tylko, że kartowe placi się dwie korony.

Roboty tapicerskie wykonane są naturalnie według ostatniej mody *à la secession*, z nadzwyczajnym gustem i prawdziwie arystokratycznym przepychem. Nie krzyżącego. Ani śladu parweniuszostwa. Tapety, dywany, ubrania drzwi, elektryczne kandelabry — po największej części z fabryk angielskich. Roboty, płacone wagą złota, ale rzetelne tak pod względem artystycznej kompozycyi, jak materiału i wykonania. Klub może sobie zresztą pozwolić na wydatki. Posiada już przeszło pięćset członków, głównie z najłepszych sfer finansowych, a dzień nie minie, aby nie zgłaszali się nowi. Prezydentem honorowym jest baron Albert Rothschild. Zapis kosztuje sześćdziesiąt guldenów, roczna wkładka — dwadzieścia — nie kładąc tamy kieszeni. A w kieszeniach mają niektórzy z tych panów — nie samo tylko piótno. Gdy zabrakło na urządzenie lokalu kilku tysięcy, a wydział wahał się naruszyć żelazny kapitał, jeden z klubowców, fabrykant wyrobów jedwabnych, darował 10.000 złotych. Co do Rothschilda opowiadał mi, że się wcale nie szasta, a nawet jest *ein bissl schmutzig*.

Aby zostać przyjętym, wystarczy być wprowadzonym przez dwóch członków, którzy przyjmują wszelką odpowiedzialność za towarzyskie stanowisko swego protegowanego. Widocznem jest stąd, że klub stara się rozwinąć na największą skalę. Każdego wieczora też obydwaj piętra są przepelnione najelegantszem towarzystwem męskim. Kolęty rzeczy wistymi członkami zostać nie mogą. O ile która zjawi się, jako gość w towarzystwie klubowca, pozostaje w salonie dla dam.

Tradycja wiedeńskiego klubu szachowego sięga zeszłego stulecia. Pierwszym wielkim protektorem gry szachowej w Austrii, był założyciel pierwszego w Wiedniu parku publicznego Augarten, opatrzonogo na bramie wchodowej napisem: „Vom Schätzer der Menschheit — gewidmet dem Publicum“, cesarz Józef II.

W najdawniejszych latach rozrywkami wiedeńczyków były: muzyka, kości (Würfel), karty i — „Schachzabel“ tj. gra w szachy (Kisch; „Die alten Strassen und Plätze Wiens). Dopiero Józef II. zalecił oficerom obowiązko wo uprawiać grę szachów, aby zapobiedz grasującemu w armii hazardowi. General Laudon należał do zapalonych szachistów.

Pierwszym sławnym wiedeńskim szachistą był szwab, Wirtenberczyk Johan Algeier (1763—1822). Biografowie jego opowiadają, że awanturował się długi czas po Polsce i tam nauczył go jakiś polski żyd gry w szachy. Początkowo studyował teologię, potem (1798) wstąpił do armii austriackiej, a spensjonowany (1816), powołany został do Burgu na nauczyciela gry w szachy synów i braci cesarza Franciszka I. Napisał też pierwsze niemieckie dzieło o szachach p. t. „Anweisung zum Schachspiel“. Zresztą spędzał życie w Café zur Krone na Grabenie, grając partje o ewancygiera.

W tej kawiarni też koncentrował się ruch szachowy, aż do jego śmierci. W latach rewolucyi 1848 r. cyganery szachowa gromadzi się w „Silbernes Kaffeehaus“ w pierwszej dzielnicy, gdzie przewodzi senior Philipp Sehlenn. Jego też inicjatywie zawdzięcza klub szachowy w właścicielw znaczeniu swe istnienie. Założony w r. 1857 pod nazwą „Wiener Schachgesellschaft“ miał pierwszy lokal na Kärnthnerstrasse (beim Kegel), ale rozwijał się słabo. W r. 1888 młodzież założyła nowy klub, (Der neue wiener Schach-Club), zaś w roku 1897 nastąpiło złą-

Materye wełniane

na karnawał i sezon zimowy
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę meską,
damską i dziecięcą, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — pl. Maryacki nr. 8.

zenie obu klubów w obecnie istniejący „Wiener Schach-Club“, o którego nowo wynajętym i urządzonym lokalu wspominałem powyżej.

Siła szkoły wiedeńskiej leży przede wszystkim w nadzwyczaj ostrożnej grze. Dowiż jest: „Alle brillante und unsichere Ataque zu vermeiden und lieber kleine Positionsvortheile rationell auszunutzen“. Praktyczność tego hasła okazała się dowodnie w licznych międzynarodowych turniejach w 1873, 1882, 1898 (Jubil. Schachturnier in Wien) i t. d.

W lokalu klubowym znajdują się liczne podobizny starych koryfeuszów szkoły wiedeńskiej. Do najstarszych należy Somssich, Wittalm, Zitterhofer, Santo Vito, Matscheko, Studinetzky, Pereny, Szlen, Grimm i Hampe „Erfinder der Wiener Partie“. Z młodszych wymienię dra Licharzikę, Sikrowskiego i Ernesta Falkenbeera.

Obecnie najlepszym graczem w Wiedniu jest Karol Schlechter (ur. 1874), z zawodu redaktor wychodzącej w Gracu *Deutsche Schachzeitung*. Obok niego błyszczą: Adolf Albin, Halprin, dr. Kaufman, Marco, Alapin, Zinkl, bracia Fleissig, Max Weiss, pierwszy zwycięzca na turnieju w N. Jorku w roku 1889, ale wycofał się ze świata szachowego, odkąd dostał posadę u Rotschilda. Poważanymi graczami w klubie są dwaj osiedli tu Polacy: szef sekcynny Kochanowski i hofrat Kleeberg. Nadto Kauders, Schiffers, Fähndrich, Adolf i J. Schwarz, dr. Meitner i t. d.

Szachiści polscy i rosyjscy są tu dobrze znani. W wydawanym przez klub piśmie *Wiener Schachzeitung* powtarzają się co chwila nazwiska Jankowskiego, Jankowicza, Wojewodskiego, Czigorina, Lewickiego Lebedowa, Nenarkowa, Hellbacha, Gonczarowa, Abkina, Żeleznjewa, Boryssowa i innych. Na szachach wiszą obrazy, Laskera, Steinitza, Blackburna, Marshalla, Pollocka, Lipschütza i t. d.

W ostatnim austro-węgierskim turnieju brało udział dwunastu zapaśników. Z tych ośmiu Niemców: Albin, Brody, Marco, Prock, Schlechter, Schwartz, Wolf i Zinkl. Nadto: Alapin Rosyanin, zamieszkały stale w Wiedniu; Kotrecz, Czech, Maroczi, Węgier i p. Popiel — z Bochni. Pierwszą nagrodę otrzymał Maroczi, młody, najwyżej 30-letni sympatyczny chłopiec. P. Popiel został również nagrodzony.

Z kraju.

Nowy Sącz, 31 stycznia.

(Pożar. — Burmistrz pod zarzutem morderstwa. — Usiłowane samobójstwo).

Dziś w nocy około godziny 12 wybuchł pożar na folwarku, zwanym „Strecówka“, gdzie mieści się browar i ogród gościnny Kossenwassera. Ogień, zdaje się podłożony zbrodniczą ręką, objął w mgnieniu oka zabudowania gospodarskie i stodołę, napelnioną zbożem, która też splonęła doszczętnie, dzięki jednak energicznej obronie miejskiej straży pożarnej pod kierunkiem naczelnika p. Mielnika, która pracowała do godziny 8 rano, nie przeniósł się na sąsiedni browar. Na miejscu pożaru był obecny burmistrz p. Lipiński. Zabudowania były ubezpieczone w tryesteńskim Towarzystwie ubezpieczeń, szkoda wynosi około 500 zł. Pożar ten zwraca o tyle bacniejszą uwagę mieszkańców naszego miasta i daje powód do różnych domysłów, że browar Kossenwassera palił się już dwukrotnie i to zaraz po odbudowaniu, w stosunkowo nieznacznych odległościach czasu.

Prokuratorya państwa w Nowym Sączu zarządziła dochodzenie karne przeciw burmistrzowi Piwniczny, Widomskiemu w kierunku zbrodni uczestnictwa w morderstwie, popełnionem na 7-letniej jego wnuczce, Elżbiecie Widomskiej, której zwłoki znaleziono u nas w Popradzie. Według orzeczenia lekarzy, została dziewczyna wprzód zamordowana, a później dla zatarcia śladów zbrodni wrzucona do rzeki.

Pod zarzutem morderstwa znajduje się już w więzieniu śledczym w Starym Sączu ojczym matki zamordowanej, Błażej Fabrocki, zaś w więzieniu śledczym sądu obwodowego w Nowym Sączu, Konstanty Stypuła. Podejrzanie burmistrza o powyższy czyn pochodzi stąd, że przez zamordowanie Elżbiety, grunt, przypadający na nią po matce, miał w myśl sukcesy ustawy przejść na syna burmistrza, za którego gospodaruje ojciec. Zaraz po śmierci matki zamordowanej powstał spór o opiekę nad sierotą między Widomskim i wspomnianym już Fabroczkim — i spór ten dopiero skrytobójczym morderstwem na osobie sieroty zakończony został. Śledztwo prowadzi adjunkt dr. Jakubowski, a interesuje ono w wysokim stopniu mieszkańców Piwniczny, jak już bowiem poprzednio donosiłem, w lutym mają się tam odbyć wybory do Rady gminnej, a jedna partya obywatelstwa popiera na burmistrza p. Marciszewskiego i stara się usilnie, by kontrkandydat Widomski stracił prawo wyboru i wybieralności, co skutkiem wdrożonego śledztwa łatwo stać się może.

Przedmieście nasze Załubińce było onegdaj widownią usiłowanego samobójstwa. Ośmastoletni, a kilkanaście razy już karany rzeźmieszek Wojciech Mamak, kupując naftę w handlu Sterna, ukradł z szufady za ladą 120 zł., ale tak zręcznie, że kradzież zauważono dopiero w kilka godzin później. W pierwszej

chwili podejrzenie padło na niejakiego Hingera i Chiela, u których nawet przedsięwzięto rewizję, ale na trop właściwego sprawcy sprowadziła dopiero suta libacya, którą tenże sprawiał towarzysząc swoim w piwiarni Krescha. Zawiadomiony o wypadku żandarm, przyaresztował Mamaka i dostawił do kancelaryi gminnej w Załubińcu, gdzie dokonano rewizji i przy Mamaku znaleziono jeszcze 114 zł. 79 ct., resztę widocznie stracił w szuku.

W chwili, gdy żandarm opowiadał sekretarzowi gminy o sposobie kradzieży, przybiegł Mamak do okna I. piętra, rozbil dwie szyby i gwałtownym ruchem rzucił się na dół, niewiadomo, czy w celu samobójstwa, czy ucieczki, przytomny żandarm uchwycił go jednak za nogę i wciągnął napowrót do izby. Dziś niefortunnie rzeźmieszka odstawiono do więzienia śledczego tutejszego sądu obwodowego. Zeta.

Z teatru.

(„Jarmark małżeński“. Krotkochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego; tłumaczył Jarosław Pieniążek).

Było wczoraj dużo śmiechu w teatrze. A jednak po ukończeniu widowiska musiało niejednemu z widzów najmieszniejszem ze wszystkiego wydać się to, że — śmiał się.

Nawet śmieszność, jako materiał artystyczny, winien podlegać pewnym prawidłom. Żądać od niej można, co najmniej, zręczności i pozorów logiki.

Tylko pozorów. Ich bowiem właśnie kontrast z logiką istotną, stwarza najdosadniejsze efekty humorystyczne.

Najłatwiej da się to stwierdzić na anegdocie, a czemże innym jest farsa, jeśli nie sceniczną anegdotą?

W „Jarmarku małżeńskim“ wystąpiła na jaw cała niezgrabność niemieckiego humoru. Jakże on marny w porównaniu z błyskotliwym, lekkim humorem francuskim! Odrzucając poznac, że zrodził się przy kufu ciężkiego bawara!

„Jarmark małżeński“ nie jest wprawdzie gorszą od wielu innych fars niemieckich, ale i lepszą nie jest. Recepta, której użył autor, oklepana: porcyja ojca, pragnącego pozbyć się córek; porcyja starej pauny; aż pięć porcyj niemieckiej dziewczycy w różnych odmiannach z jednej strony — z drugiej zaś tyleż porcyj t. zw. *besondere Käuze* rozmaitego typu, z junaćkim burszem na czele, a niemożliwie idyotycznym poetą-modernistą, jak migdałem w środku — oto główne składniki. Jako przyprawa: sól atycka w formie konceptów nie rażących poczucia moralnego, choć nieraz gburowatych; pieprzyk sytuacji rubasznych, ale bez cienia prawdopodobieństwa; wreszcie w scenach miłosnych szczypta nawet sentymentalizmu — ni to miálního cukru, o proweniencji jednak bardzo podejrzanej. Wszystko to utarte na masę i wysmażone w formie trzaktowej, tworzy rodzaj puddingu, który istotnie strawić mogą tylko nawskróś niemieckie żołądki.

Jeśli zaś wczoraj publiczność przeknęła „Jarmark“ z taką miną, jakby czemś smaczem ją uraczono, zasługa to artystów, którzy wyrób p. Okonkowskiego własnym podiali sosem.

Na pierwszym miejscu dank p. Nowackiemu za kapitalnego busza i p. Ogińskiego za miłuchną, o ile rola dopuszczała, Elę. P. Feldman, jako papa, pięciu córkami pobogosławiony i p. Gostyńska, jako stara panna Geschwit, prawie na przekór autorowi, stworzyli bardzo zabawne typy. P. Walewski w karykaturalnej postaci Stanizy, dal porządnego bobu poetom modernistycznym. Pp. Woleński, Hierowski, Sosnowski wykrzesali iskrę nielada werwy z twardego kamienia „teżyzny niemieckiej“. Nawyczki byłego aktora prowincjonalnego demonstrował bardzo zabawnie p. Wysocki w roli ogrodnika. Pp. Kwiecińska i Rybicka nie dały się przyćmić, a pp. Natęczówna, Ordonówna i Jankowska wdziękiem i ruchliwością toczyły bój o pierwszeństwo — bój nietragiczny zresztą, bo każda w końcu znalazła swego amatora. (str.).

Z Towarzystwa politechnicznego.

W Towarzystwie politechnicznym wygłosił wczoraj wykład asystent politechniki lwowskiej, inżynier p. Bolesław Miklaszewski: „O początkach i rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim“.

Zebrań zagał przez Towarzystwa, profesor p. Fiedler, zaproszeniem członków na walne zgromadzenie, zwołane na dzień 7 lutego w sali obrad towarzystwa naftowych przy ul. Chorążczyzny pod l. 17. Złożył następnie ustne sprawozdanie z wycieczki członków Towarzystwa, celem zwiedzenia pawilonu „Przemysłu krajowego“, przeznaczono na wystawę paryską i prosił członków, by na balu techników w dn. 3 lutego jawili się z odznakami Towarzystwa, dla zmanifestowania w ten sposób łączności swej z młodzieżą politechniczną. Zaproszenie to przyjęto aplauzem.

Rozpoczęła się z niecierpliwością oczekiwana prelekcya inżyniera Miklaszewskiego.

Prelegent rozpoczął od zestawienia dat wzrostu ludności Królestwa Polskiego w miarę wzrostu przemysłu krajowego. W r. 1816 liczyło Królestwo 2 mil. 32 ty-

sięcy mieszkańców, już w latach od 1846—1860 około 4 milionów, w r. 1885 9 mil., a w 1897 liczba ta doszła do 9,400,300 mieszkańców. Daty te jak i następujące zaczerpnięte są ze źródeł urzędowych rosyjskich.

W miarę rozwoju przemysłu w Królestwie wzrasta liczba mieszkańców miast, maleje zaś liczba zamieszkujących wioski i osady, mieszkańcy ich bowiem w chęci zarobku przenoszą się do miast.

Pierwsze kroki, celem rozwoju przemysłu krajowego, poczynił za czasów panowania Stanisława Augusta, minister jego Tyzenhaus, zakładaniem fabryk. Liczba dochodziła już 350 fabryk i zakładów przemysłowych, lecz wypadki polityczne wstrzymały ich rozwój i spowodowały zastój aż do kongresu wiedeńskiego. Od tego czasu, t. j. od r. 1820, rozpoczyna się wzrost i rozwój przemysłu w Królestwie Polskim, który ucierpiał wprawdzie skutkiem ultra-rosyjskiej polityki rządowej, protegującej przemysł moskiewski nakładaniem cla i podatków, a wreszcie wprowadzeniem kolejowej taryfy „różniczkowej“, polegającej na tem, iż import do Królestwa kosztował taniej, niż eksport produktów, nie zdołał jednak zapobiedz naturalnemu rozwojowi, spowodowanemu napływem fachowych i inteligentnych przemysłowców z zagranicy.

Ruch ten wywołała jeszcze ustawa, uchwalona przez rząd Kongresówki, pozwalająca na osiedlanie się obco krajowców w granicach Królestwa, a ofiarująca im prócz gruntu pod budowę, jeszcze niemal bezpłatnie materiał na budowę zakładów przemysłowych i fabryk, tudzież zwalniająca ich od służby wojskowej.

Od r. 1820 poczyną się też masowa emigracya przemysłowców do Królestwa Polskiego, a zaprowadzenie cel ochronnych wzmogło rozwój przemysłu.

Założenie Banku polskiego w Warszawie w roku 1828, przyczyniło się głównie do wzrostu przemysłu. W roku jednak 1830 rozpoczął się ponownie czas ucisku dla Królestwa. Skutkiem podwyższenia cla o 25 proc. poczęli przenosić się przemysłowcy do Białystoku, a dopiero zniesienie cla z Królestwa do Rosji w r. 1850, położyło kres dalszej emigracyi.

Idąc z postępem czasu, już w latach 60-tych, wprowadzono do fabryk tamtejszych motory parowe a w parę lat później przy wzroście produkcji, poczęły się otwierać dla przemysłu polskiego targi zbytu na Wschodzie.

System protekcyjny przemysłu rosyjskiego wobec stopy podatkowej w proporcji 1 do 10 rubli, wojna clowa rosyjsko-pruska, rozpoczęta w r. 1857, a trwająca do r. 1894, spowodowała kilkuletni zastój przemysłu. Mimo tych ciężkich warunków, zastrzonych „Taryfą różniczkową“ przy usilnej pracy Banku polskiego, protegującego rolnictwo, przemysł i handel, obrót kapitałów wzrastał nieustannie, a wraz z nim rósł i przemysł.

Bank ten rozpoczął swą działalność z kapitałem zakładowym 6-cio milionowym, a w r. 1890 wydał już 90 milionów pożyczek.

Popierając przemysł, budował szosy i drogi, inicjował budowy kolei, jakoto: drogę żelazną Warszawsko-Wiedeńską, Warszawa-Bydgoszcz, Warszawa-Petersburg, Warszawa-Iwanogród, dawał nawet zaliczki rolnikom na produkta rolne, fabrykom na sprowadzany materiał surowy. Administracya była wzorową, niepunktualnych wierzycieli brano w zarząd i ratowano tem takie zakłady, jak n. p. fabryka Żyrardowska i wiele innych, które pod racjonalnym zarządem Banku, wspierane jego kredyty, przetrwały czas „ucisku“. Nie podobalo się to sferom rządowym, więc w r. 1886 zamieniono go w filię Banku Petersburskiego i odtąd dodatnia działalność jego ustała.

Obywatelską tę pracę podjął w części założony w r. 1887 Bank handlowy Warszawski i Bank Łódzki, który posiada dziś już 10-cio milionowy kapitał żelazny.

Rozwój sieci dróg żelaznych w Królestwie przyczynił się do rozwoju jego ognisk przemysłowych, które połączone niemi.

Drobne warsztaty i fabryki, których liczone 11 tysięcy, 227 nie przetrwały „ucisku“, pozostało tylko 635, lecz te prosperują znakomicie, zatrudniając mieszkańców okolicznych i cudzoziemców. W 103 fabrykach tkackich pracuje w 5 milionów wrzecion, rozwija się przemysł wełniany i bawełniany, górnictwo i hutnictwo.

Statystyczne obliczenia wykazują w ostatnich latach 5-krotny wzrost produkcji. Same drobne warsztaty wyprodukowały w r. 1897 towarów, wartości 131 milionów.

W miarę postępu budowy kolei Syberyjskiej i rozwoju innych dróg żelaznych, otworzyły się dla przemysłu polskiego targi zbytu na wschodzie, t. j. Syberyi, Chinach, Indjach i Kaukazie, a wraz z tem i wojna przemysłowa z Moskwą.

Walka ta jednak między przemysłem Królestwa Polskiego a Moskwą, mimo protekcyi rządu i piekielnych jego wymysłów, nie zgniecie przemysłu Królestwie: przemysłowcy moskiewscy, bowiem z powodu medotrzymywania terminów dostawy, pośledniej jakości dostarczonych towarów, stracili zagranicą zaufanie, co stało się korzyścią dla przemysłowców polskich.

Jedyną podstawą tej walki jest opał motorów dostarczany z Baku tanimi odpadkami naftowymi, w Królestwie zaś palą węglem, lecz i to wobec braku inteligencji u robotników, pracujących w fabrykach

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler Koronki, Wstążki poleca najtaniej Lwów — ulica Halicka l. 20.

tylko pół roku, a wracających na lato do uprawy roli, przechyla szalę zwycięstwa na korzyść Królestwa, które posiada stałych, wyuczonych, a zatem wprawnych robotników.

Kronika miejscowa.

Lwów, 1 lutego.

Jutro:

- 2 lutego. Piątek, NMP. Gromnicznej. — Maksyma.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 35, zachód o godz. 4 minut 54.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Cyrano de Bergerac“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lolka“.
- Poniedziałek:**
- 3 lutego. Sobota, Błażeja biskupa. — Tymfiteja.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 33, zachód o godz. 4 minut 56.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Sybir“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Traviata“.

Uniwersytet ludowy. Dnia 2 lutego odbędzie się wykład dr. W. Moraczewskiego „Najnowsza literatura Francji i Niemiec“, w sali „Ogniska kobiet“ ul. Jagiellońska 1. 11 od godz. 8—9 wieczorem.

P. Józef Okołowicz były redaktor *Gazety Polskiej* w Brazylii i delegat Towarzystwa handlowo-geograficznego przybył na pewien czas do Lwowa.

W „Ognisku kobiet“, ul. Jagiellońska 1. 11, odbędzie się w czwartek dn. 1 lutego odczyt p. Dalekiej, p. t.: „O Herostracie“ Faldy.

Ćwierć wieku pracy. D. 7 marca b. r. upływa 25 lat działalności Antoniego Durskiego na stanowisku naczelnika „Sokoła“ lwowskiego. Zasługi dzielnego szermierza idei sokolej nietylko w gnieździe macierzystym, ale w całym sokolstwie polskim, są tak wielkie i niespożyte, iż uważamy za piękny objaw ów ruch, jaki się spostrzega zarówno we Lwowie, jak i na prowincyi, celem należytego uczczenia srebrnej rocznicy Durskiego.

P. Alojzy Wallek, który uległ był wypadkowi na kolei w jesieni ubiegłego roku, powrócił już do zdrowia i od stycznia objął napowrót czynności swe zarówno w wydziale „Sokoła“ lwowskiego, jak i w wydziale Związku.

Antigermanista. Przez cały kurs nie uczył się, a może za mało uczył się języka niemieckiego, w rezultacie też dostał onegdaj „dwójkę“. Rozżalony dowodem jawnej niesprawiedliwości, Maryan B. wstydząc się przyjść do domu — poszedł w „świat“, z zamiarem niewracania do rodziców. Niedaleko jednak widocznie „zajechał“, skoro go wczoraj o godz. 9 wieczorem ojciec przy ul. Teatralnej spotkał i po dość ostrej admonicyi zabrał, wbrew woli, do domu. Scenie spotkanie ojca z „uciekierem“ — towarzyszyła dość liczna gromadka ciekawych.

Bal prasy. Podobnie jak w latach poprzednich, są do nabycia w cenie po 25 zł. w księgarni Gubrynowicza i Schmidta dwie loże na bal prasy, który się odbędzie w dniu 14 b. m. Loża pomieścić może 5 osób.

Reprezentacya lwowskiego zboru izraelskiego nadała rabinowi dr. S. Guttmanowi posadę kierownika głównej szkoły wznawianej dla chłopców izr. Dr. Guttman piastuje też urząd kaznodzieli w lwowskich zakładach karnych.

„Iris“ nr. 3 już opuścił prasy drukarskie i przynosi między innymi prześliczny wiersz Zawrata pt. „Słowa Twoje“...

Stan powietrza. Od rana prześliczna pogoda. Niebo błękitne, bez jednej chmurki. Termometr wskazywał w południe + 4° R

Kronika krajowa.

Morderstwo. Z Borysławia donoszą pod d. 31 zm.: Minionej nocy został napadnięty, powracający do domu górnik Jan Marciniszek przez nieznaną sprawców i zabity na miejscu. Denat pozostawił żonę i troje dzieci.

Przemysł. 31 stycznia. Kapituła rzymsko-katolicka postanowiła dzwonicę przy katedrze odrestaurować. Dzwonica zostanie podniesiona o jedną kondygnację, otrzyma nowe nakrycie w stylu gotyckim, w izbie dzwoniczej okna z kamiennymi ramami, nowy dzwon i zegar. Wewnątrz zostaną zrekonstruowane schody, które nadgryzł potężny zab czasu. Koszta restauracyi, dosyć znaczne, zostaną pokryte częścią przez kapitułę, częścią w drodze konkurencyi.

Do dzwonicy wiąże się historyczne wspomnienie, gdyż budowę jej rozpoczęto przed trzecim podziałem Polski. Najprawdopodobniej obejmie wykonanie potrzebnych planów i dozór nad budową p. inż. Darowski, który wspólnie z architektem Prylińskim odnawiał samą katedrę.

Ruch budowlany na wiosnę zapowiada się bardzo słabo, zniewoleni więc będą miejscowi murarze i robotnicy budowlani szukać w tym roku gdzieś indziej zarobku.

Onegdaj zmarł Jan Biliński, żołnierz z roku 1831 i 1863, w 83 roku życia.

Stanisławów. 30 stycznia. Z inicjatywy mieszczaństwa, które przed dwoma laty rozwinęło tu

sztandary „Związku chrześcijańskiego“, odbyło się w niedzielę zgromadzenie, celem porozumienia się w sprawie wyboru delegatów do komisji podatkowej. I oto stał się fakt najmniej spodziewany, właśnie ze względu na barwę chorągwi, która hałaśliwie powiewała nad głowami naszego mieszczaństwa. Regimentarze i chorążowie tego znaku wyciągnęli ręce do zgody i do uścisku tych, przeciwko którym bój toczyli zażarty. Zawarto kompromis i do komisji mają wejść, jak ongi w mury niezdochoytej Troi, z koła II. dzierżawca propinacyi p. Edmund Rauch, obok handlarza nierogacizny p. Zajęzka, z koła III. zaś p. Selig Rubinstein obok dotychczasowego zastępcy burmistrza p. Fiedlera.

Po wyborach do Rady gminnej, które niebawem nastąpią, zajmującym będzie niewątpliwie rzut oka po za siebie. Obecne wybory uważać należy za lekkie do nich preludium.

Kolejarze wnoszą, jak wiadomo, memoriał do ministra i wysyłają do niego delegatów, celem poparcia petycyi o zapewnienie losu robotników „lunowych“. W sprawie tej odbędzie się w przyszłą niedzielę zgromadzenie tutejszych robotników kolejowych. Delegaci mają się zjechać 9 lutego w Wiedniu.

Jak już doniosłem, w ostatnich dniach zgłosiły znowu upadłość dwie znaczniejsze tutejsze firmy, a oczekuje tego samego losu w najbliższej przyszłości kilka innych, o czem głośno mówią. Następstwem najbliższem tych bankructw będzie, że fabryki zamku dla handlu stanisławowskiego kredyt zupełnie.

Tarnopol. 31 stycznia. Wczoraj przy licznych udziale publiczności, adwokatów, kolegów i niemal całego korpusu oficerskiego, odprowadziliśmy zwłoki śp. prokuratora Fabrego na cmentarz. Na swych barkach ponieśli aukultanci sądowi trumnę do mogiły, nad którą przemówił rzewnie prokurator p. R.

Towarzystwo krakowskie zakupiło tu już dom piętrowy przy ulicy Mickiewicza od kasyera Banku hipotecznego p. Patraszewskiego za 35.000. W domu tym będą się mieścić biura reprezentacyi i mieszkania naczelnika.

Znowu nieszczęśliwy wypadek! W Myszkowicach u p. Ostrowskiego dziewczka przy maszynie rękę straciła.

Brody, 31 stycznia. Dnia 29 bm. o godzinie 5 wieczorem włamali się nieznanymi złoczyńcy do pomieszczenia jednego z domów w zaułku ulicy kolejowej i skradli różne efekta wartości około 600 kor. Sprężystej działalności inspektora miejskiej policyi p. Tynieckiego udało się jeszcze tego samego wieczora złowić złoczyńców z rzeźniarzem. Zbrodniarze znajdują się już w rękach sprawiedliwości.

Borysław, 31 stycznia. Tej nocy wybuchł pożar w Popielach, zgorzała jedna chata. Sprawa pożaru Ilko Hirczakiewicz z Bani kotowskiej, aresztowany przez żandarmeryę przyznał się do winy.

Z obcych stron.

Telefon Paryż-Berlin. Telefon z Paryża do Berlina, którego linia ma 1.100 km. długości, zostanie z końcem lutego oddany do powszechnego użytku. Dyrektor poczty z Nancy z polecenia rządu francuskiego udał się do Metz, ażeby z przedstawicielem niemieckiej poczty porozumieć się co do ostatnich zarządzeń w tej sprawie.

Charakterystyka Bullera. Archibald Forbes, autor dzieła: „Wspomnienia z wojen i pokoju“, który, jako sprawozdawca dziennika *Daily News*, brał udział w kampanii przeciw Zulom w r. 1879, mówi o głównodowodzącym armią w Natalu, że to „gwałtowny, nielitościwy melancholik, mający w wysokim stopniu dar, zależnie od okoliczności, dokuczania złośliwym milczeniem lub gryzącym słowem“. Ze jednak ten człowiek głębiej czuje umie, dowodzi to, iż rozplakał się, otrzymawszy wiadomość o niepowodzeniu Anglików w bitwie pod Colenso. Zdaniem Goss'ego niepoehlebne mniemanie o „srogim melancholiku i krwiożerczym żołnierzu“, zrodziło się w pojęciach Zulów, zowiących go „bratem dyabelskim“ za odwagę i energię, których skutki były dla nich nieszczęśliwe. W gruncie rzeczy Buller ma być wykształconym i miłym wobec siebie rolnikiem, zamilowanym w hodowli drzew leśnych i ogrodowych. W majątku swoim Downes, przynoszącym mu 6.000 funt. szt. rocznie, posiada ogród owocowy z najpiękniejszymi odmianami jabłek francuskich. Zamilowany ma być przytem w literaturze; ballady Walter-Scotta umie na pamięć, a dzieła Bacona i Lamba towarzyszą mu we wszystkich wyprawach wojennych. Ma także zbiór rzadkich wydawnictw dzieł Ruskina i jest wielkim zwolennikiem muzyki klasycznej.

Zjazd meteorologiczny. W dniu 5. lutego w Petersburgu otwarty będzie zjazd meteorologów. Program obrad obejmuje sprawy następujące: 1) zastosowanie meteorologii do rolnictwa; 2) ujednostajnienie obserwacyj; 3) instrukcyja dla obserwatorów; 4) wydawnictwa z dziedziny meteorologii; 5) przepowiadanie pogody; 6) dalszy rozwój i udoskonalenie obserwacyi.

Wędrówka listu. Redakcyja *Wiener Sonn- u. Montags Ztg.* donosi o posiadaniu listu, który odbył niemałe peregrynacje. List ten wysłany został z Warszawy pod adresem: „Pierwszej Tokajskiej fabryki koniaku“, lecz z niewiadomych powodów zawędrował

najprzód do Chin, poczem dostał się do Tokio w Japonii, skąd wreszcie wyprawiony został z dopiskiem japońskiego urzędnika pocztowego: „Tokay, Sempliński komitat, Węgry“. Z Tokaju odesłano list do hurtownego handlu win w Döbling, a stamtąd znów przesłano go do redakcyi wyżej wymienionego czasopisma. *Habent fata sua epistolae...*

Chłop milioner. W Debreczynie zmarł onegdaj właściciel Jan Kövesdi, który pozostawił 3 mil. koron majątku. Kövesdi dorobił się tego znacznego mienia własną pracą i oszczędnością. Potrzeby jego były nader skromne i nie przynosiły 2.400 koron rocznie. Zmarły przeznaczył przeszło 700.000 koron na cele dobroczynne.

Zjazd farmaceutyczny w Moskwie. Z okazji odbyć się mającego zjazdu farmaceut. w Moskwie, warszawski *Przegląd farmaceutyczny* pisze między innymi uwagami, co następuje:

„Jesteśmy paryasami i więźniami, których przyszłość zupełnie nie jest zabezpieczona. Pryncypalowie uważają nas za inwentarz ciałem i duszą — dniami i nocą im zaprzędany, który eksploatować trzeba, ile tylko się da, dopóki zmęczony, zdenerwowany, niezadowolony już do niczego pracownik, jak ów koń ugony idzie na starość do wozniwy. I to jest właśnie przyczyna faktu, że każdy woli się poświęcić innemu zajęciu, często daleko mniej wynagradzanemu pieniężnie, niżli farmacyi, w której człowiek czuje się maszyną, automatem, ale bynajmniej nie człowiekiem. Przestaliśmy się ludzi koncesyami na otwarcie nowych aptek, bo o to dziś bardzo trudno i należy pomyśleć nad tem, aby był pracownika aptecznego uczynić znośnym i zabezpieczonym na przyszłość.“

„Dziś zaprzędany pracownik apteczny nie może nawet myśleć o założeniu własnej rodziny, o utrzymywaniu jakiegokolwiek stosunków z ludźmi, o zadośćuczynieniu wymaganiom swojego umysłu, gdyż otrzymawszy raz na kilka dni i nocy trochę czasu wolnego, nie wie, co z nim uczynić, jak ptak wywołony z klatki, i w najlepszym razie przesympia czas wolny lub go przepędza na hulance, chcąc w ten sposób zagłuszyć żal, jaki się w nim budzi do pryncypalów, kolegów zamożniejszych, wogóle do społeczeństwa. Anormalne stosunki obecne i brak zabezpieczenia na starość ilustruje najdosadniej ten fakt, że ludzie starsi, którzy tak wiele czasu na wykształcenie w swoim zawodzie stracili, jak i młodszy, hyle się o cośkolwiek zaczepić mogli — drzwiami i oknami z farmacyi uciekają.“

Smutne to, ale prawdziwe. Czy zjazd w Moskwie obmyśli jakie środki do zapobieżenia złemu i jak się do tego zabierze, nie omieszkamy czytelników powiadomić.

Powrót tarczy w woju. Londyńskie pismo *Engineer*, najpoważniejszy wojskowy techniczny organ, rozpisuje się szeroko, czyby w wojnie z Boerami nie dało się zastosować jako obrony — tarczy. Kapitan Boynton skonstruował taką tarczę z niezwykle silnej stali. Tarcza ta może być do karabinu przymocowana i służy w ten sposób do zastąpienia walcącego. Gdy cały szereg tarcz takich złożony zostanie, tworzy — według zapewnień wynalazcy — silne oszańcowanie. Z oryginalniejszym jeszcze projektem występuje współpracownik gazety *Mechanic*, który zamysła sporządzić podobną tarczę, takiej jednak wielkości, by jedna sztuka była zdolna 20 ludzi sobą zastąpić. Co jest zaś najejawkawsze, że projektowana tarcza, zaopatrzona w kółka, może również służyć za wóz bagażowy

Anglofobia u Francuzów. Z Paryża piszą: Sympatye dla Boerów, wrogie zaś usposobienia dla Anglików, na każdym kroku się tu przejawiają. Wczoraj na przedstawieniu kinematografu Lumière: „Rewia wojska angielskiego przez królową Wiktorję“, „Wyjazd Bullera z Durbanu“ i „Odplinięcie floty angielskiej“ wywołały taką burzę okrzyków „à la porte les Anglais“, taki świst i hałas przeraźliwy, iż musiano przedstawienie przerwać dla uniknięcia skandalu. Nie mogą zapomnieć Francuzi świętego lekcjoważenia, z jakim ich w sprawie Faszody i Przylądka Matapan traktowali Angliki. Oburzenie i nieuwierzenie ku nim wzrastają z dniem każdym.

Polacy w obczyźnie.

Z kolonij polskich. Z Parany i sąsiednich stanów donoszą: Towarzystwo polskie w Ponta Grosso, wraz z okolicznymi kolonistami, obchodziło w listopadzie z. r. po raz pierwszy rocznicę listopadową. Po uroczystym pochodzie ze sztandarami i muzyką, odprawił ks. Rymar uroczystą mszę żałobną i wygłosił patryotyczne kazanie. Następnie wygłosił przewodniczący towarzystwa odczyt o powstaniu listopadowym. Cały obchód wywarł na kolonistach, zamieszkujących okolicę Pouty Grossa, potężne wrażenie. Podobny obchód odbył się również w znanej z rozwiniętego poczucia narodowego kolonii Św. Matusza. Inicytywę dało Towarzystwo im. Puławskiego i Towarzystwo Bartosza Głowackiego. Podczas uroczystości zebrano 15 milr. na książki narodowe.

Rozmaitości.

Virchow o nowem stuleciu. Znakomity uczoney niemiecki wydał, jako odbitkę z *Archiv für Pathologie*, broszurę p. t.: „Zum neuen Jahrhundert“ (Na

Quaker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quaker Oat. Ten środek odżywczy polecają także usilnie lekarze, a regularnie używany, okazuje się ono niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek, chorych na nerwy itd. Quaker Oats uzyskuje się przez wyłuskanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych własności przeszło 16% białka.

wiek nowy), którą **zaostrzył** w przedmowie następującą: „Niechaj spierają się o to, czy rok 1900 jest początkiem nowego, czy końcem starego wieku; nikt w gruncie nie wątpi, że nowa cyfra lat będzie miała większe znaczenie dla wspomnień ludzi. Według niej liczby będą, może nie w znaczeniu statystycznym, ale z pewnością w psychologicznym. Będzie ona bodźcem do zastanawiania się nad postępem i cofaniem się narodów oraz pojedynczego człowieka; będzie podniecia do obserwacji krytycznych i wznieci nadzieję nowych i decydujących ukształtowań, zarówno w kulturze ogólniej, jak i w różnych kierunkach pracy oraz rozrywki. Ujawnia się to wyraźnie w konwulsyjnej niemal gwałtowności, z jaką, zwłaszcza w dziedzinie literatury, zwiastowane są nowe i coraz większe i świetniejsze przedsięwzięcia, w związku z nowym stuleciem. Od medycyny zwłaszcza spodziewa się wielu, że w niedalekiej przyszłości przybierze inną postać. Zaczęto już medycynę szkolną przedstawiać jako przestarzałą i nieużyteczną i przeciwstawiać jej medycynę ludową jako dezyderat teraźniejszości. Tak zwana naturalna sztuka lecznicza (*Naturheilkunde*) rości już pretensje do zasługi, że znalazła kompensatę i na miejscu medycyny uczoney, medycyny uniwersyteckiej i akademickiej wyszkolonych mężów, postawiła medycynę nieuków, laików i samodzielnie myślących praktyków... Jeśli dawni czarodzieje, leczący u dzikich i szamani szepców pierwotnych, mają i mieli wiarę, dla czegożby nowocześni lekarze-kuglarze nie mieli żądać tego samego? Lekarz dzisiejszy znalazł się w trudnym położeniu, skutkiem wielu bardzo okoliczności, która przynosi ze sobą wyrafinowana i z każdym dniem bardziej skomplikowana kultura. Uczciwe zarabianie na chleb staje się dlań, w walce o byt, coraz trudniejszym. Współzawodnictwo wiedzy zastępowane jest wielokrotnie przez współzawodnictwo reklamy... Dlatego odwołują się do pomocy państwa, żądają zmiany prawodawstwa, praw karnych tam, gdzie miarodajności powinny być tylko prawa przyzwoitości, poszanowania siebie, koleżeństwa. Jest to jeden z najgorszych, a jednocześnie z obseciecznych skutków walki przeciw „medycynie szkolnej”. „Połączmy się wszyscy ku lepszemu wychowaniu ludu! Rozpowszechniajmy w dalszym ciągu nieustraszonej wiedzy istotną w wielkich warstwach niewiedzących!”

Ołbrzymie miasto. Ogłoszona niedawno angielska statystyka urzędowa wykazuje, że Londyn, według ostatniego spisu, ma 6,500,000 mieszkańców; ludność stolicy W. Brytanii wzrasta o 50,000 dusz rocznie, a obliczają, że w Londynie co trzy minuty zdarza się wypadek urodzenia, a co pięć minut wypadek śmierci. Długość ulic Londynu wynosi 13,000 km. Na 100 mieszkańców 31 nie ma stałego, zapewnionego bytu. Listy policyjne zawierają nazwiska 220,000 znanych przestępców. Londyn spożywa corocznie: 400,000 wołów, 1,500,000 baranów, 8 milionów sztuk drobiu, 400 milionów funtów ryb, 500 mil. ostryg i 500 mil. litrów piwa.

Zaręczyny japońskiego następcy tronu z księżniczką Sada odbyły się niedawno bardzo uroczysto. Książę Joszi-Ito urodził się 31 sierpnia 1879 roku, naręczona zaś jego pochodzi ze znakomitej rodziny Fujiwara, z której monarchowie japońscy nieraz wybierali sobie małżonki. Księżniczka Sada jest córką księcia Kujo i liczy zaledwie 15 lat. Angielski dziennik *Japan Daily News*, wydawany w Jokohamie, podaje bardzo ciekawe szczegóły o małżeństwie w Japonii. Wyprawa w Japonii jest również niezbędna jak i w Europie, szczególnie zaś od czasu, gdy Japonki zaczęły holdować modom europejskim. Cesarzowa japońska musi mieć nie tylko zbiór bogatych strojów i kosztowności, lecz i mnóstwo przyborów toaletowych, sprowadzanych z Paryża. Książę Kujo nie jest dostatecznie bogatym, aby mógł wyposażyć córkę i sprawić jej całą wyprawę; daje on tylko 100,000 jen (około pół miliona koron). Utrzymanie dworu cesarzewicza pochłania rocznie 400,000 jen (około 2 milionów koron), cesarz daje tę sumę i dodawanie będzie 700,000 jen (około 3 i pół miliona koron) po zawarciu małżeństwa. W ten sposób budżet młodej pary wynosić będzie 6 milionów koron, z czego żona następcy tronu będzie mogła nabywać sobie wytworne toalety.

Rękopisów redakcyja nie zwraca. Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. matki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyń 1. 17.

Czytelnia i Wzajemna pomoc funkcyonaryuszy kolei państwowych we Lwowie, urzędują przedstawienie, amatorskie w piątek 2 b. m. przy ulicy Grodeckiej. Członkowie Stow. odegrają: „Wielki człowiek do małych interesów” Frechry.

„Skala” lwowska urządza na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierót w sobotę 3 b. m. wieczór karnawałowy o godz. 8. W niedzielę 4 b. m. przedstawienie amatorskie: „Karpaccy Górale” przy udziale własnej orkiestry.

Bal na dochód ubogich miasta Przemysła zamiast 3 lutego odbędzie się 10 lutego b. r. w salach „Sokola” przemyskiego.

Konkursy rozpisyją: Wydział Rady pow. w Przemysłu na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Medyce. Termin do 1 marca.

Dyrekcya skarbu we Lwowie na kilka posad adjunktów podatkowych. Termin do wnoszenia podań 5-tygodniowy.

Wydział Rady powiatowej w Mościskach na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Mościskach. Termin do końca lutego b. r.

Dlaczego wszyscy lekarze polecają „Quaker Oats”? Ponieważ tenże jest czystym produktem z owsa. Ten najpożywniejszy wytwór natury przerabia się tu najskrupulatniej

i dlatego regularne używanie tegoż, pomaga wcale zdrowiu wszystkich. Szczególniej nieocenionemi są potrawy z Quaker Oats dla chorych na żołądek lub nerwy dla wzmocnienia dzieci i t. p. I jeszcze jedno, co szczególnie panie zainteresować winno: Długotrwałe używanie Quaker Oats konserwuje zęby i świeżą cerę. Chemiczne substancje tego produktu, jak fosfor, białko etc. wywierają zawierny wpływ na zęby i kości, a znowu lekkie trawienie wspomaga regularne krążenie krwi.

Zmarli:

Wanda Dawidowiczowa, żona sekretarza sądowego z Dolatyna w Lussinpiccolo koło Abazyi, na gruźlicę płuc.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 230, nowe harmonie od zlr. 50.

Skandynawczyk o nas.

Zasłużony sławista skandynawski, Alfred Jensen, coraz więcej wzbogaca literaturę szwedzką poważnymi studjami i badaniami, nad rozwojem kultury i poszczególnych utworów literackich ludów słowiańskich. Przed trzema laty wydał Jensen pierwszy tom obszernego dzieła swojego: „Sławia”, obejmujący szczegółowe i zajmujące opisy „Słowiańszczyzny północnej”, czyli, jak się wyraża, „Od Wołgi do Dunaju”. Jest to krytycznie opracowany pod każdym względem opis Rosyi, Polski i Czech, a oparty na ścisłym poglądzie historycznym i literackim. Dla nas podwójnie jest zajmujący, ponieważ autor jako przedstawiciel kraju wolnego, jako człowiek postępowy i niezależny, przedstawia stosunki polskie, bezstronnie i sprawiedliwie, a cześć kulturze polskiej i narodowi naszemu oddając, pierwszorzędne zaznacza mu miejsce wśród ludów słowiańskich.

Drugi tom tego zajmującego dzieła okazał się w roku zeszłym, obejmując obszernie opisy „Słowiańszczyzny południowej”, czyli „Od Dunaju do Adryi i do Bosforu”. Oba te tomy ozdobione są bardzo wytwornym zbiorem ilustracji wszelkiego rodzaju. Jako to: portretów, widoków i wspomnień narodowych. Piękna i poważna ta praca naukowa, doznała wielkiego uznania w Szwecyi i zaznaczyła od razu imię Jensaena w rzędzie zasłużonych autorów nowoczesnej literatury skandynawskiej.

Alfred Jensen nietylko jako uczonego badacza ludów i dziejów słowiańskich — nietylko jako autor krytyczny poważnego zakroju — ale przedewszystkiem jako zdolny poeta i tłumacz niepospolity, zjednał sobie w ojezynie rozgłos i popularność powszechną. Nie wspominając pomniejszych jego utworów oryginalnych, zaznaczyć nam tu w pierwszym rzędzie wypada, jako najcenniejszą pracę, wspaniałe, w roku zeszłym wydane tłumaczenie szwedzkie wielkopomnego poematu naszego „Pan Tadeusz” ozdobione portretem wieszcza Adama i pięknymi ilustracyami, wykonanymi wedle znanych nam wzorów Andriollego. Tłumaczenie to wzorowe, wiernie i znamienitym wierszem szwedzkim opracowane, stało się od razu jednym z najpopularniejszych utworów i w każdym dziś niemal domu skandynawskim znane jest imię wielkiego wieszcza polskiego: — a „Pan Tadeusz” w przekładzie Jensaena do pierwszorzędnych i najpiękniejszych utworów nowoczesnej literatury północnej sprawiedliwie jest zaliczony.

Obecnie wydał ten sam autor nową i nie mniej ceną, a przedewszystkiem nas Polaków, zajmującą pracę pod skromnym tytułem: „Polska Skaldar”, czyli „Poeci polscy”. Jest to piękny zbiorek najcenniejszych utworów literatury naszej, — wiazanka tłumaczeń wzorowych, opatrzonej studjami krytycznymi i poglądem historycznym odnośnego rozwoju literatury polskiej. Treść tego pięknego dzieła obejmuje na wstępie krytyczny pogląd na naszą „Szkołę ukraińską”. Zawiera następnie przekład poematu Seweryna Goszczyńskiego: „Zamek Kaniowski” i „Maryę” Malczewskiego. — Z kolei krótkie wspomnienie o Mickiewiczu i przekłady poematów „Konrad Wallenrod”, „Farys”, „Improwizacyja” i „Do Matki Polki”. Następnie studjum literackie o Juliuszu Słowackim i przekłady poematów jego: „W Szwajcaryi”, „Anelli”, „Ojciec zadżumionych”, „Mój testament”. Nareszcie słowo o Kornelu Ujejskim i tłumaczenie jego „Melodyj biblijnych”.

Należy nam się słowo serdecznego wspomnienia i braterskiego holdu uznania wobec poety-tłomacza, który we wszystkich poglądach i pracach swoich — równie w „Sławii”, jak i w doborze wzorowych przekładów, okazuje nam serce bratnie — a sprawiedliwą oceną cześć i zasługę literaturze polskiej oddając, kwiatem poezyi naszej przystraja tam na północy cześć i sławę polskiego imienia.

Waworzyniec Engeström.

Z sali sądowej.

(O zbrodnię podpalenia).

Lwów, 1 lutego.

W nocy dnia 6 listopada z. r. we wsi Grzędzie wybuchł pożar w zagrodzie Hrynia Pelypa i zniszczył dwie zagrody. W pierwszej zaraz chwili podejrzenie padło na Piotra Jackowa. Od dłuższego już czasu miał on spór z Pelypem o miedzę graniczną. Gdy Pelyp parkanem chciał odgrodzić chatę

swoją od chaty Jackowa, ten mówił mu wtedy przy świadkach: „Ne majesz tu szezoz płotu stawlaty, bo nawet ne budesz znaty, hde win sia podiw. Ty tu ne budesz gazdowaty, bo chudko wyfetyysz”. I przepowiednia spełniła się.

W pierwszej zaraz chwili po pożarze badana przez żandarma żona Jackowa, Marunia, przyznała się, że to ona podłożyła ogień. Wzięła garnek z węglami, zapalki i trzaski — i wzniciła ogień. Później zeznania swoje zmodyfikowała w ten sposób, że to mąż namówił ją do podpalenia chaty sąsiada, a bogdaj czy i sam nie podpałił. Była wtedy 14-letnia, więc dobrze nie pamięta.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Jackow już na dwa tygodnie przedtem powynosił lepsze sprzęty z chaty i ukrył je w bezpiecznym miejscu, chatę zaś swoją, mimo, że warta była niewyżej 50 zł. — zaasekurował na 200 zł.

Marunia Jackow stanęła dziś przed sądem przysięgłych, oskarżona o zbrodnię podpalenia, mąż zaś jej o współudział w tej zbrodni.

Oskarżonej broni adw. dr. Wasser, oskarżonego zaś dr. Lubinger.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Gimnazjum cieszyńskie i generał Galgotzy.

Sambor, 1 lutego. Komendant załogi przemyskiej, generał Galgotzy, zakazał oficerom brać udział w zabawie, urządzonej na dochód gimnazjum cieszyńskiego.

Strejk węglowy.

Brüx, 1 lutego. (T. b. k.). W 28 szybach, w których podczas stanu normalnego pracuje 3.810 ludzi, stanęło dziś do roboty tylko 1.376. Zresztą sytuacja niezmienną.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 1 lutego. (T. B. k.). *Times* donosi z Laurens - Marquez pod datą 30 stycznia: Według nadeszłych wiadomości z Transvaalu, panuje tam przekonanie, że Ladysmith ostatecznie szturmem wziąć się nie da — i że byłoby bezużytecznym dalej nadarmo ostrzeliwać miasto. Urząd wojenny Boerów postanowił tedy zupełnie zmienić w tem miejscu taktkę dotychczasową. Boerowie zamierzają podobno nagromadzić pod Ladysmith wielką ilość drzewa i worków z piaskiem.

Z Johanesburga i Pretoryi wysłanych tam zostanie po 100 Kafrow. Dalej chcą Boerowie o kilka mil od Ladysmith na rzece Klip River zbudować ogromną tamę, spodziewając się, że w ten sposób sprowadzą na miasto powódź. Przeto zmuszeni będą żołnierze angielscy i mieszkańcy Ladysmith opuścić kazamaty, piwnice i kryjówki podziemne i będą wystawieni na nieprzyjacielski ogień działowy.

Spekulant na narzeczeństwie.

Tarnów, 1 lutego. Uwięziono tu Ignacego Stubra, fryzjera, przybyłego z Berlina za wyludzenie znacznych kwot od rożniutych dziewcząt ze średniej sfery, z którymi się Stuber zaręczał jedynie w tym celu, aby od nich potem wyludzać pieniądze *a conto* posagu.

Rzym, 1 lutego. (T. b. k.). Dziś rano zmarł tu kardynał Jacobini.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych 1 Nr. *Wiek* XX.

Telefon Lwów-Wiedeń od wczoraj wieczora przerwany na Morawach między Hradyszczem węgierskim i Hodoimem. Z tego powodu depesz telefonicznych dziś nie podajemy.

Kasper Wojnar, akademik krakowski, uwięziony prawie od roku w cytadeli warszawskiej, został już, jak się dowiadujemy, wypuszczony na wolność i wczoraj przyjechał z powrotem do Krakowa.

Nieudane kradzieże. W sklepie Rappaporta, przy ulicy Kaźmierzowskiej, aresztowano niejakiego Jazłowieckiego, w chwili, gdy unosił ze sobą żelazną sztabkę.

Przy ulicy Bielowskiego 1. 1 przytrzymał Joannę Penik. Wszedłszy na ganek, zabrała dywan, nie zdołała jednak umknąć.

Również z balkonu przy ulicy Bożniczej zabrała niejaką Annę Kasita poduszkę. Przytrzymał ją już na schodach. Aresztowana tłumaczyła się na policyi, że to sam właściciel dał jej tę poduszkę i kazał z nią uciekać. Naturalnie, twierdzeniu temu wcale nie uwierzo.

O kradzież bindy perłowej podejrzanego Abrahama Nuhema aresztowała dziś w południe policya. Znalaziono przy nim trzy złote pierścienie, dwa kolczyki, przy rewizyi zaś u żony jego, w pończosze ukryte 60 zł. Bindy nie znaleziono. Nuchem wypiera się winy, wszelkie jednak poszlaki wskazują, że to on właśnie dopuścił się kradzieży.

HANDEL WINA

Ludwika Stadtmüllera Wino Szampańskie
we Lwowie, ul. Krakowska 9, sprzedaje

Józefa Törley, Co.
w Budapeszcie
„Talsesman”
po bardzo przystępnych cenach.

Brodzka Izba handlowa.

Brody, 31 stycznia.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej pod przewodnictwem prezydenta p. Stanisława Burstina. Obszerne sprawozdanie z czynności spraw biura zdał sekretarz p. dr. Rittel. Ze spraw załatwionych zasługują na wyszczególnienie: Opinia Izby w sprawie ustanowić się mających rewidorów dla przemysłowych towarzystw akcyjnych. Zaopiniowanie odezwy Wydziału krajowego odnośnie do sprawy handlu domokrajnego i obnośnego w ramach mającej być wydanej ustawy państwowej. W dalszym ciągu uchwalono zaopiniować odezwę namiesznictwa w sprawie uregulowania spoczynku niedzielnego w kierunku potrzeb i stosunków ludności okręgu Izby. Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości przychylenie się ministerstwa handlu na przedstawienie Izby dotyczące zastosowania ulg taryfowych dla transportów towarowych do Rosji, dotychczas przetrwanych na granicy. Następnie przyjęto do wiadomości, że ministerstwo kolejowe przychyliło się do przedstawienia Izby w sprawie wygodniejszej komunikacji kolejowej pomiędzy Brodami a Lwowem i Podwołoczyskami i że począwszy od 1 maja r. b. w rozkładzie ruchu już te zmiany znajdują wyraz. Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie o interwencji biura w sprawie dostaw dla armii, przy czym radny p. Zgóralski w imieniu i z upoważnienia drobnych rękodzielników wyraził przychylenie i biura podziękowanie za energiczne i sprężyste zajęcie się tą sprawą i zarazem wyraził prośbę o dalszą w tym kierunku akcję i opiekę.

Po przyjęciu uareszcze wniosku, ażeby udano się do sfer decydujących w sprawie budowy kolei lokalnej Brody-Sokal, Izba mianowała: tutejszego nadzrządcę pocztowego p. Józefa Iglę w uznaniu jego wielkiej koniweniencji dla kół handlowych, członkiem korespondentem Izby, p. Oktawa Salego na dalsze trzecieletnie reprezentantem Izby dla Rady kolejowej przy Wydziale krajowym, a p. Karpelesa zastępcą członka Rady cłowej przy ministerstwie handlu w miejsce zmarłego ś. p. Antoniego Mayera. Przystąpiono nareszcze do wyboru prezydium Izby na rok 1900, w skład którego weszli ponownie prezydentem p. Stanisław Burstin, wiceprezydentem p. Michał Kolak. Po dokonaniu nareszcze wyborze komisji fachowych i wydziału zawiadowczego funduszu pensyjnego, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 1 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127.-	żądadzą: 138-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 1 lutego.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 14-60 do 15.-. Pszenica na termin 13-80 do 14-20. Żyto gotowe 11-60 do 12.-. Żyto na termin 11.- do 11-40. Owies oboczny 10.- do 11.-. Owies na termin 10.- do 10-50. Jęczmień pastewny 10-50 do 11.-. Jęczmień nowy 11-50 do 14.-. Rzepak nowy 22.- do 22-50. Lianka — do —. Groch pastewny 11-50 do 12.-. Groch do gotowania 13-50 do 24.-. Wyka 10.- do 10-30. Bobik 10.- do 10-60. Heczka — do —. Kukurydza nowa 11.- do 11-40. Kukurydza stara 11-50 do 12-20. Chmiel za 56 kilo 80.- do 100.-. Konieczyna czerwona 120.- do 160.-. Konieczyna biała 80.- do 120.-. Konieczyna szwedzka 90.- do 160.-. Tymotka 40.- do 60.-. Strytus paritas Tarnopol 35.- do 36-60, na termin 36.- do 37.-.

Uwaga. Usposobienie nieco lepsze, zwłaszcza pszenica znajduje lepszą cenę.

Wiedeń, 1 lutego. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-15, Renta maiowa 95-6, Węgierska renta koronowa 94-70, Akcje kredytowe 23-43, Kredytowe węgierskie 138.-, Bank anglo-austriacki 124.-, Unionbank 155.-, Bankverein 136-75, Laenderbank 118-25, Kolej pań. 134.-, Lombardy 25.-, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broń 138-50. Akcje tytoniowe 137-50. Alpijny 273-50, Rima Muranya 326-75, Prager Eisen —, Losy tureckie 125-75 na wrzes. Ruble 255-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna.

Berlin, 1 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 235-75, Disconto Commandit 136-50.

Tendencja silna.

Wiedeń, 1 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 7-91 do 7-93, pszenica na maj czerwiec 801- do 803-; pszenica na jesień 808- do 810-; żyto na wiosnę 6-78 do 6-79; żyto na maj czerwiec — do —; żyto na jesień 6-85 do 6-87; kukurydza na maj czerwiec 5-25 do 5-27; kukurydza na czerwiec lipiec —; kukurydza na lipiec sierpień —; owies na wiosnę 5-35 do 5-36; owies na maj czerwiec 5-45—5-47; owies na jesień — do —; rzepak na styczeń i luty — do —; rzepak na sierpień i wrzesień 12- do 12-10; olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50.

Tendencja spokojna.

Zimno.

Budapeszt, 1 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-75 do 7-76, na wrzesień 7-89 do 7-90; żyto na październik — do —; na kwiecień 1900 r. 6-43 do 6-44; owies na październik — do —; na kwiecień 1900 r. 5-03 do 5-04; kukurydza na maj 1900 r. 4-97 do 6-98; rzepak na sierpień 1900 r. 11-60 do 11-70.

Oferty mierne.

Chęć kupna słaba.

Tendencja spokojna.

Dźdźysto.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 31 stycznia.

Konsole angielskie spadły ponownie niżej 100, a Randmines niżej 80, targ londyński jest mocno zaniepokojony losami wojsk angielskich i pociąga za sobą giełdę paryską, która zaczyna się już teraz irytować efektami, stojącymi w związku z powszechną wystawą. Zbyt wrażliwi Francuzi obawiają się, że położenie polityki zagranicznej może wpłynąć bardzo ujemnie na przebieg i powodzenie wystawy i znacznie obniżyć widoki na milionowe zyski. Giełda berlińska nie tylko nie zna ani angielskich ani francuskich trosk, lecz nawet ignoruje je kompletnie i postępuje szybko na drodze zwykłej, szczególnie znacznie w akcjach bankowych i kopalń węgla. Wprawdzie pojawiły się pogłoski o przygotowaniu do strejku w węglowym rewirze nadreńskim, ale spekulacja na razie nie daje im wiary. Tem większe wrażenie zaczyna zwolna wywoływać przebieg strejku czeskiego na tutejszym targu, który chwilowo był mocno zirytowany zapowiedzią znowy także w zakładach hutniczych towarzystwa alpinowego. Wszelkie pozory przemawiają za tem, że strejk w kopalniach węgla przerzuci się na huty żelazne i wyrządzi odnośnym towarzystwom olbrzymie szkody. Kurs wszystkich akcji górniczych obniżyły się, jeszcze co prawda nieznacznie, gdyż giełda wierzy w skuteczność interwencji rządowej i domaga się jej gwałtownie; tymczasem rząd waha się i konferuje z dyrektorami jak najgrzeczniej, zamiast wystąpić z całą energią. W danym razie nie powinien się rząd cofnąć nawet przed groźbą sekwestracji odnośnych kopalni, a przypuścić należy, że dyrektorowie kopalń zrozumieliby w jednej chwili ogromną doniosłość podobnego zarządzenia.

Wrocław, 31 stycznia. *Zboża.* Dowozy średnie, usposobienie dosyć silne, ceny zwykłe. *Pszonicy* mało, słaska biała 13-40—14-60—15-00 mar. żółta 13-30—14-50—14-90 m. najlepszych sort nie notowano. *Żyto*, silnie, 12-30—12-90—13-70 m. *Jęczmiona* spokojnie 12-00—13-00—14-50 m. *Owies*, spokojnie, 10-70—11-20—12-10 m., najlepszy drożej. *Kukurydza* spokojnie 12-50—13-50 m.

Rośliny pastwne. Z Wrocławia donoszą: Konieczyna na nasienie znajdowała na tutejszym targu bardzo żywy popyt, przy wyjątkowo słabym dowozie i zupełnym braku rozmaitych lepszych gatunków. Szczególniej poszukiwane były lepsze gatunki konieczny czerwonej, chętnie kupowano także białą, której zapasy jednak były bardzo małe.

Z Pesztu donoszą: Przy silnej tendencji sprzedano w zeszłym tygodniu 550 centn. konieczny czerwonej. Placeno 62—71 kor. za prima towar 75 kor. Przy końcu notowano: konieczna czerwona z 1899 r. 64—74 koron za 50 klg. — Lucerna usposobienie silniejsze dla prima towaru, średni towar zaniedbany, z 1899 węgierska 35—45 kor. Za 50 klg. notowano. Esparceta bardziej poszukiwana 11—12 kor. 50 klg.

Berlin, 30 stycznia. (Nasiona). Zaofiarowanie konieczny i traw było w ubiegłym tygodniu nieznaczne i wobec tego gatunki produktu znajdowały chętny pokup, po cenach mocnych. Notują: Lucerna prowanka oryginalna m. 52—56, francuska oryg. m. 48—55; konieczna czerwona m. 60—74, amerykańska m. 42—49, biała m. 35—60, szwedzka m. 40—72, żółta m. 15—21, przelot m. 55—84, inkarnatka m. 30—38; esparceta m. 14—16, rajgras ang. m. 12—16, włoski m. 14—21, tymotka m. 17—30, seradela m. 6—8, wyka m. 7—8, gorczyca biała m. 14—17, lubin żółty m. 82—92, niebieski m. 82—87 f-co stacya Berlin.

Towary kolonialne. Z Amsterdamu donoszą: Orzechy muszkatulowe słaby popyt, ceny niezmiennione. Goździki siły ohrót, usposobienie żywe. Herbata: aukcja przy bardzo dobrem usposobieniu, herbaty „Sawa“ sprzedano 1 klg. 2-36. Ceny nie zmienione.

Hamburg, 30 stycznia. Kawa: *Goodave average Santos* na styczeń 35-50, maj 36-25, wrzesień 37-50. Tendencja silna.

Konferencja fabrykantów sukna odbyła się w Bernie przy współdziałaniu reprezentantów wybitniejszych firm kupieckich Berna, Białej, Libercy i Wiednia. Zastanawiano się nad uregulowaniem terminów spłaty, rabatów, pozytywnych jednak postanowić w żadnym kierunku nie powzięto.

Kongres wojażerów. W Paryżu odbędzie się podczas wystawy, w czasie od 9 do 11 lipca, kongres międzynarodowy wojażerów i reprezentantów handlu, na którym roztrząsane będą kwestye, dotyczące interesów tych sfer handlowych.

Produkcja żelaza i maszyn w Ameryce. Ameryka, która jeszcze przed niedawnym czasem była głównym odbiorcą angielskiego przemysłu w żelazie i stali, teraz konkuruje z Anglią nietylko w innych krajach, ale nawet w koloniach angielskich. Teraz właśnie budują w Baldwin w Filadelfii 40 lokomotyw dla kolei indyjskich, budowanych przez kapitalistów angielskich. Dokładne sprawozdanie z eksportu z hut i fabryk maszyn wykazuje od 1896 powiększenie o przeszło 70 procent przy wartości 85,751,300 dol.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 stycznia b. r.:

Antoni Oborski z Krakowa, Wiktor Żurowski z Gródka, Paweł Burdik i z Bosarabii, Leon Teodorowicz z Nowosielicy, Maurycy hr. Zamoyski i Filip Eile z Krakowa, Władysław Bojarski z Przemyśla, Antoni Detoma z Wiednia, Włodzimierz Goldmann z Starejwsi, Józef Oplatek z Pragi, Gustaw Erenwald z Zurychu, Zygmunt Fluss z Berna, Natun Reich z Drohobycza, Kazimierz Jędrzejowicz z Rzeszowa, Stefan Stefanowicz z Czerniowic, Stanisław Zarewicz z Rudenka, Tadeusz Unrug z Sokolowa, Maks Kapralik z Bukaresztu, Gustaw Gawcecki z Dzikowa, Stanisław Sawicki z Krakowa, Wiktor Kaufmann z Wiednia, Zygmunt Lustig z Wiednia, Zdzisław Skowroński z Krakowa, Władysław Drzewiecki z Tłumacza, dr. Aleksander Paulo z Zloczowa, Stanisław Juchnowicz z Jaskowic, ks. Antoni Kopertyński z Zielonej, Ignacy Frankel z Brodów, ks. Włodzimierz Popowski z Dolżanki, ks. Mikołaj Dołżycki z Dobrosina, Teodor Umlauf z Grębowa, Leopold Janiewski i Jan Maternowski z Rzeszowa, Stanisław Sarnecki z Turynki, Władysław Jaruntowski i Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Gustaw Konopacki z Kołomyi, Michał Dunikowicz z Zloczowa, Jan Mosiewicz z Hodowa, Adolf Wertheim z Przemyśla, Alfred Gross ze Stryja, Karol Seidler z Przemyśla, ks. Jan Grabowski z Trembowli, Henryk Peschke z Cieszyna, Włodzimierz Dobczyński ze Stanisławowa, Stanisław Ładkiewicz z Wołynia, Józef Kilariski z Gorajec, Olga Horodyska z Strzelisk.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Lekarz dentysta P. Schnitzer

ulica Sykstuska 11 wykonuje starannie i bezwzględnie wszelkie roboty operacyjne i techniczne, w zakres dentystyki wchodzące.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie reuty państwowe.

Nadto polecamy

Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

e. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Oe. R. 7.

Jenny Gross,

ta sławna pięknoscia i talentem artystka pisze:

„Woda „KOSMIN“ jest rzeczywiście pierwszorzędnym orzeźwiającym środkiem, używam jej chętnie i mogę ją wszystkim gorąco zalecić.“

Flaszka na dłuższy czas wystarczająca 2 koron. Nabyć można w aptekach, lepszych drogueryach i składach kosmetyków; generalny reprezentant na Galicyę: Piotr Mikolajch i S-ka, Lwów.

Dr. J. KORMAN

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych, mieszka obecnie przy pl. Krakowskim 7, (róg ul. Krakowskiej)

PIERWSZA W AUSTRYI ręczna szwedzka lecznica (gimnastyka bierna i oporowa masaż i elektryka)

Dra Józefa Dukiety

w skrzywieniach, wadliwej budowie, reumatyzmie, artrytyzmie nerwobólach (ischias), porażeniach, nieczynności kiszki, blednicy, osłabieniu starczym, szczególnie w cierpieniach serca i tętnie i t. d. Prospekta na żądanie przesyła. Lwów, Słowackiego 16.

Dr. dentysta WIKTOR JANKOWSKI

Lwów, ulica Hetmańska 6.

wykonuje plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych. Przyjęcia przez cały dzień.

Adwokat Dr. A. Landes

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Krakowskiej 1. 11.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Dr. Frankowski Walery

mieszka obecnie przy ulicy Pańskiej nr. 27.

Ogłoszenie ślubu córki naszej Waleryi z hr. Reyem, jest tendencyjnie kłamliwe.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli... Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub...

rocznicy wielkopomnego Selms. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojazicki) w środku miasta.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niezgdy Biesiadnych...

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego...

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-05 w nocy, posp. 2-20 w poranne, osobowy 5-15 pop. osob. 10-08...

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-45 rano, posp. 2-55 w południe...

Śnia) 2-15 (od 7. maja do 10. września), w święta 3-20 popoł. (od 7. maja do 10. września)...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Z Lwowa osob. 4-40 rano, posp. 7 rano, osob. 8-45 rano...

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-15 rano, osob. 14- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 3-35 wiecz., osob. 9- wiecz., osob. 10-50 w nocy...

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera. We czwartek dnia 1 lutego 1900 r.

wstęp Jaiwigi Camilowej oraz występ Teresy Arkłowej, Aleksandra Myszaży i Józefa Szymańskiego.

GOPLANA opera romantyczna w 3 aktach a 6 odst. Władysława Żeleńskiego. Słowa LUDMILA GERMANA.

OSOBY:

- Kirkor, pan zamku p. Myszyga
Kostyra, jego rycearz p. Szymanski
Wdowa pani Kasprowiezowa
Balladyna) jej córki pani Arkłowa
Ailina pna Bohuss
Grabiec, wieśniak p Malawski
Goplana, królowa duchów pani Camilowa
Skierka) duchy pani Kliszewska
Chochołik pna Schuppówna
Halabardnik p. Jeloński

Ryeczorze, wieśniacy, wieśniaczki, służba, duchy. W odsłonie 6-tej: „TANIEC MOTYLI”, układu p. Sachsa...

Początek o godzinie 7-mej

Repertuar teatru hr. Skarbka:

- W Piątek popoł. „Cyrano de Bergerac” komed. roman. w 5 aktach Edmunda Rostanda.
W Piątek wieczór „Lalka”, operetka w 3 aktach Edmunda Andrana.
W Sobotę popoł. „Sybir”, sztuka narod. w 4 akt.
W Sobotę wiecz. „Traviata”, opera w 4 a. Verdiego.
W Niedzielę popoł. „Kontrolor wagonów sypialnych” zakończy „Wujaszek Alfonsa”.
W Niedzielę wiecz. „Straszny dwór”, opera Moniuszki.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kapiec w domu. Wanny po 12 zł., łącznie pokojowe, kłozety, poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 1. 18. 590

Bluzki (Lawntenis), Neglezo, Halki, Partuski, Sukienki, Płaszczki, Ubranka. Zadziewajace taito. Birnbaum Karola Ludwika 33, róg ulicy Stanisława. 605

Pomimo, że wełna i rozhar podrożyły o 30 proc., sprzedaje koltury imaterece po dawnych niskich cenach tylko spocynałna pracownia i magazyn pościeli Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Cenniki gratis. 303

Na pączki! Smalec bezwony 1 kłgr. 64 ct., prześliczna maki, drożdże Mautnera i marmolady, poleca handel Karola Ballabana, Lwów. 453

60 ct. pół kłgr. kawy niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie w handlu Karola Ballabana, Lwów. 5 kłgr. woreczki franco do każdej stacji poczt. 457

Skrypta rachunkowości państwowej: Czernego rach. ogólna i kupiecka zł. 3.—. Nowieckiego rach. państwa złr. 2.—. Oba to dzieła razem stanowią jedyny dziś i pewny podręcznik, z którego się uczy i przygotowuje do zdania egzaminu rządowego. Do nabycia tylko w księgarni 581

Stanisława Köhlera Lwów, ul. Batorego 26.

200 sagów drzewa opalowego mieszane dębowe. Grabowe brzożowe. Wiadomość Rynek 17. Restauracya Najzarok. 566

Zarząd rafinerji spirytusu fabryki rumu i Ukieców Henryka hrabięgo Szeliskiego w Kozowie sprzedaje

„Trunek podolski” specjalność fabryki równajacy się koniakowi a znacznie tańszy, wyrobiony z czystej żytniówk 372

Fortepiany i pianino w zamianie lub gotówką taito, Karol Marecki (starszy) ul. Szymona 2. 527

Interesy majątkowe i handlowe.

Zierzawy większo i mniejsze (także zgorzelniami) poleca Szeligowski, Lwów, Jagiellońska 17. 601

Malego folwarku poszukuje się do kupna. Łaskawe oferty przyjmują Eug. Wajglowa, Plekarska l. 5, we Lwowie. 607

Nadzwyczaj elegancki obszerny lokal położony na najbardziej uczęszczanej ulicy w śródmieściu we Lwowie, jest do wynajęcia względnie odnośna realność do sprzedania. Bliższa wiadomość w „Słowie”. 517

Farmaceuty lub droguisty za współnika z kapitałem 5.000 złr. poszukuje droguerya we Lwowie celem znacznego powiększenia. Zgłoszenia Adwokat Panecz we Lwowie. 542

Do wydzierżawienia od r. 1901 folwark odległy 3 mile od Lwowa, milę od kolei, 700 morgów obszaru bliższa wiadomość u adw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 9. 439

Mieszkania i sklepy.

Wynajmę 2 pokoje umoblowane, słoneczne, z kuchnią lub bez, na kilka tygodni od 1 marca. Cena tygodniowa. Kamiński, Chłobowice. 603

Całe pierwsze piętro ewentualnie podzielone, Grodzkich 2, róg Dominikańskiej i Rynku. 609

Lokal na pracownię, magazyn lub warsztat, zaraz do najęcia, ul. Lyczakowska l. 5. 471

Trzy pokoje z nyżą przedpokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia przy ul. Kurkowej 5. 555

Doniesienia różne.

Kupiec w wieku 29 lat, kawaler, poszukuje towarzyski życia, panny lub wdowy, z posagiem 2 do 3 tysięcy, sprawę traktuje seryo, fotografia pożądana, dyskrecya pod słowem honoru. Adr. p-r. „K. K.” Kosów, obok Kolomyi.

Rok 1901!

Checiałbym powtórzyć ostatnią próbe, ale wiem, że byłaby bezskuteczna. Ograniczam się więc na zastaniu jak najserdeczniejszych pozdrowień.

Wieżyzna w sile wieku poszukuje z powodu braku znajomości, panny lub wdowy od 25 do 30 lat, do samostnego zajęcia się małym gospodarstwem, wymagane średnie wykształcenie i znajomość na gospodarstwie domowym, w zamian zabezpieczona przyszłość. Uprasza się o dokładny opis życia, oraz załączenie fotografii. Rzecz traktuje się seryo, dyskrecya pod słowem honoru. P-r. „W. A.” Schodnica. 582

Osoba, która może swym wpływem wyrobić lub ułatwić uzyskanie stałej i zapewnionej posady wermistrza lub manipulanta, raczy swo porozumienie pod szyfrą „Dyskrety” do biura Płohna Lwów nadesłać. 364

Aptekarza Schneida HERBATA na KASZEL i proszek na KATAR z apteki św. Jerzego Wien, V/2 Wimmergasse 33.

przyrządzone według lekarskiej recepty, działają zbiawnie na organy oddechowe, usuwając flegmę, łagodząc kaszel, chrypkę, oraz zmniejszając łechtanie w gardle. Proszek 50 ct., herbata do tego 50 ct., poztę 20 ct. więcej za opakowanie bez portu.

Apteka św. Jerzego, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 3. Mniej jak 2 paczki pocztą się nie wysyła.

Skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha, dr. Kuckera i Krzyżanowskiego. 599

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Osoba mloda, z dobrego domu, poszukuje miejsca do zarządu domu. S. E. ulica św. Wojciecha 6a. 599

Nauczycielka izrael. władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim poszukuje posady, jako guwernantka lub towarzyska. Bliższa wiadomość „P. W.” Administracya „Słowa Polskiego”. 459

Poszukuję dla młodzieńca z ukończ. szkoły lud. 15 lat mającego, praktyki do handlu korzennego. Łaskawe zgłoszenia do p. Sienkiewicza Trajkowco, p. Przemysł. (589)

Ubogi młodzieniec z wyższym wykształceniem i 2 letnią praktyką gospod. poszukuje posady guwernera lub pomocnika gospod. Bazylicki, Lwów, Rapaporta 11 drzwi19.

Stelmach kawaler poszukuje zajęcia w obszarach dworskich z naczyniem skarbowym. P-r. „P. J.” Lwów.

Intel. panna z kursom buchalteryi, poszukuje posady sekretarki, lektorki, kasyerki itp. Zgłoszenia M. S. Lwów, Czarneckiego 2, II p., oficyna.

Zdolny leśniczy, szuka posady na ordynaryę p-r Lwów pod l. „K. S.” 26

Młoda osoba, która doskonale sżyje białą bielizną, poszukuje posady za pannę służącą. Wiadomość sklep Karlsbadzki, ul. Kopernika l. 2.

Młodzieniec z 8-mą gimn. wolny od służby wojskowej, poszukuje zajęcia biurowego lub lekeyi. Wiadomość: „Edmund” w Admin. „Słowa”.

Technik poszukuje zajęcia biurowego lub lekeyi za miernom wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia C. D. 2006. „Technika”. 14

b) Zaufiarowane.

Praktykant do handlu korzennego, potrzebny zaraz. Szeptyckiego 18. (595)

Młody pomoenik handlowy z handlu korzennego, znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość Bertold Rüssel, dom agencyjno-handlowy we Lwowie. 593

Wieżen mieszkający u rodziców we Lwowie, przyzwoyito i pojętny, znajdzie umieszczenie w handlu herbaty Edmunda Riedla we Lwowie. 592

Wolne posady.

Przy lwowskiej Reprezentacyi Towarzystwa ubezpieczeń są 3 posady urzędników, celem akwizycyi ubezpieczeń żytoowych, do obsadzenia. Warunki: wysoka miesięczna płaca i osobno wynagrodzenie za pozyskane ubezpieczenia. Reflektanci zechcą wnieść swe pisemne oferty z podaniem wieku i dotychczasowej nieagunnej czynności, pod szyfrą „Wolne posady” post-r. Lwów. 568

Ekonom kawaler wieku średniego, potrzebny. Pośnania alogowane odpisami świadectw przyjmuje od członków Towarzystwo Urzędników (ofcyalistów) Lwów, ul. Cicha l. 1. 600

Buchalter-kasyera kawalera, z kaucyą 500 złr. na prowincyę, poszukuje Szeligowski, Lwów, Jagiellońska 17. 602

Tańce karnawałowe na fortepian.

Wiarusy, polonez M. Falla 80 ct.
Langage des Heurs, walec F. Fisso 1 zł. 20 -
W konkury, mazury Fr. Barańskiego 80 -
Szaławila, galop Fr. Barańskiego 50 -

Do nabycia w Księgarni Polskiej we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 550

Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie rozporządzenia e. k. Krajowej Rady Szkolnej z dnia 16 stycznia 1900 l. 555 rozpisyje podpisana dyrekeya konkurs na posadę nauczyciela zawodowego dla nauki snyderstwa i modelowania przy ek. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kolomyi. Posada ta obsadzona będzie na podstawie umowy a remuneracya roczna do niej przywiązana wynosi 2.000 Koron. Należyce udokumentowane podania o nadanie tej posady należy wnieść do podpisanej dyrekeyi najdalej do końca lutego br. 531

Pierwsza śląska fabryka essencyi rumowych, poszukuje zdolnego zastępcy. — Obznajomieni z tym fachem panowie, zechcą wnieść oferty pod „W. P. 632” do Rudolfa Mossego, Wiedeń. 593

Osoba inteligentna znająca się dobrze na kucelni znajdzie umieszczenie do zarządu domu i prowadzeniu gospodarstwa na wsi u właściciela dóbr, starszego kawalera. Również poszukiwany ogrodnik, któryby równocześnie mógłby za lokaja. Zgłoszenia przyjmują Zarząd dóbr Przybówka p. Przystak. 537

Poszukuje się ekonomia i pisarza na posadę kawalerską dobrego rolnika a rekomendacyami kilkulietnimi. — Zgłoszenia Obszardworski Horbacz p. Czerkassy. 565

Potrzebny ogrodnik obznajomiony z prowadzeniem kwiatów, jarzyn i małą oranżeryą. Zgłoszenia pod Agencję Łobodzinski w Psarach koło Cadorowa. 588

Wychowanie i nauka.

Angielka rodowita poszuka lekeyi ul. Lemartowicza 11. parter. 557

Ksawery Budkowski b. balet mistrz warszawskich dyplomowany przez Akademię nauk i umiejętności w Warszawie, rozpoczyna kurs tańców salonowych i solowych. Kymek 12. 559

Wieżen VII. kl. gimn. sam się uczynający, poszukuje lekeyi we Lwowie za miernom wynagrodzeniem. W. W. „Słowo Polskie”.

Statynowana nauczycielka u dziela gry na fortepianie po 4 złr. miesięcznie wiadomość ul. Kurkowa l. 4 w parterze drzwi l. 5.

Kandydat nauczycielski poszukuje lekeyi na wsi pod bardzo umiarkowanymi warunkami. Zgłoszenia „Pedagog” p-r Tarnopol. 14

Do nabycia w Księgarni Polskiej we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 550

Osoba, która doskonale sżyje białą bielizną, poszukuje posady za pannę służącą. Wiadomość sklep Karlsbadzki, ul. Kopernika l. 2.

WODA FIGŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.
Cena 1 ztr.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

L. 1851/1898 pr.

Konkurs.

Prezydium Magistratu kr. stol. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę lekarza miejskiego, ewentualnie jedną posadę asystenta sanitarnego, tudzież na jedną posadę lekarza okulisty, każda z tych posad w X. randze etatu urzędników gminy, z placą roczną 2.200 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron, ryczałtem na do-
rożki 300 koron i dwoma podwyższeniami placę po 4-ech, względnie 8-miu latach służby na tej samej posadzie o 200, a względnie 400 koron.

Podania zaopatrzone w załączniki, udowadniające uzdolnienie kandydatów do tych posad, wnosić należy do Prezydium Magistratu w godzinach urzędowania w terminie do 15 lutego 1900.

Co do obowiązków lekarza okulisty, informacji w myśl uchwałonej instrukcyi udzieli Fizykat miejski w godzinach urzędowania. 504

We Lwowie dnia 24 stycznia 1900.

„FLIRT“ Najlepsze **„KRAJ“**
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Sztuczne zęby
nazywane i platyny, kupuje
z Berlina **GOTTLIEB**
ulica Karola Ludwika 1. 39
II. schody, 1 piętr. drzwi 9.
Także listownie. 606

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem
zapasy 123 2
maszyn rolniczych
wysprzedaje po niższych cenach
Lwowskie Biuro handlowe
przy ul. Kościuszki 4.

Majątek ziemski 1050 morgów
w powiecie Jarosławskim
zaraz do wydzierżawienia.
Zgłosić się listownie pod: „S. K. Z.“
w Agencji Ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana
na l. 9. 561

Już wyszedł! **Rocznik finansowy na rok 1900**
Gazety Losowań i Handlowej „Merkury“
Nowo przystępujący abonenci otrzymają „Rocznik“
bezpłatnie.
Całoroczna prenumerata 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.
237 Administracja: Kraków, Rynek gł. nr. 5.

Wszędzie do nabycia
Kalodont
Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

SKARPETKI
pają, mięszone i drgoc.
polecane handlowi i pleceń.
JANA RIEDELA
WE LWOWIE.

Związek handlowy
dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich
we Lwowie ulica Pańska l. 21.
polecana dla sklepów wiejskich.
I. Główny rocznik hurtowny zawiera:
Wszystkie mieszane towary doborowe. Ceny najniższe. Kredyt i warunki w cenniku.
II. Brzuci cennik zawiera: Nawozy sztuczne. Nasiona, najtańsze najpewniejsze, kontrolowane
Cenniki na żądanie odwrotnie darmo.
Związek handlowy organizuje handlowe spółki powiatowe dla hurtownej sprzedaży. 544

Nowość dla Pań!
Tylko za 8 zł.
wynieść się można kroju francuskiego pod gwarancją wedle zastosowania do „Journalów“, w
Szkołe kroju „FLORE“
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).
Dla więcej uczenia niższe warunki. — Sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. 347

ulica Pielkarska liczbą 3.
Wyborne piwo pilzneńskie
z browaru związkowego. 86
PIWO WOJNICKIE
z browaru W-go Z. Jordana.
do nabycia na szklanki, faszki, syfony i beczki z odstawą do domów lub dworzec kolej.
Generalna Reprezentacya na Galicyę
Tel. nr. 410. **Krzysztof Janowicz.**
ulica Pielkarska liczbą 3.

MLECZARNIA
ul. Chorażczyzny 5.
(róg ul. Akademickiej)
Obiady w abonam. od 8—10 zł.
Kolacje mięsne od 6:50 „
Kolacje mleczne 4— „
Kawa z bułką 3— „
Obiad podług karty za jeden raz z trzech potraw . . . 45
z dwóch potraw . . . 34
Kawa z bułką krajaną 12 „

BANK ZALICZKOWY we LWOWIE
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
(w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczbą 10).
przyjmuje do oprocentowania
Wkładki oszczędnościowe
na rachunek bieżący złożone i opłaca od nich 335
5 procent od sta
Wkładki do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

2000 walców
z monologami i ze śpiewami
tenorów polskich, francuskich, niemieckich, włoskich i hiszpańskich.
MUZYKI WOJSKOWEJ I ORKIESTRALNEJ
Ogromny wybór 496
Grafonów i Fonografów
od 16 do 500 zł. poleca
Jakób Maschler LWÓW
JAGIELLOŃSKA L. 13., II. piętro
Przyjmuje również waliki do odszlifowania.

Na wszelki kaszel najlepiej pomagają
KAISERA
Piersiowe bombony
2480 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw daje niezbity dowód, iż w kaszlu, katarze, załggnięciu są nieprzewyższone.
Pakiety po 10 i 20 ct. sprzedają we Lwowie: Jakób Beiser, apt., Zygmunt Rucker, apt., L. Kallir, apt. w Brodach, P. Mikolasch, apt., Z. Zadurówicz i Sp., O. T. Winkler i Syn, Dr. A. Beill w Stanisławowie, J. Aichmüller, apt. w Stryju, E. Stenzel, apt. w Kołomyi, Adolf Durst, apt. w Brzeżanach, Zygmunt Gogela, apt. w Bóbrce. 27

Warszawa we Lwowie.
W Restauracji Pilzneńskiej
w Hotelu Francuskim we Lwowie.
Śniadania po warszawsku 50 ct. Covert śniadankowe, składające się z 4 dań. Wódka kujawiak i kujawianka własnego wyrobu.
W czwartek i niedzielę Placzkę po warszawsku i kucabiak litewski — Obiady 1 zł. 10 ct. — Covert z 7 dań po zł. 1:10, jakoteż według karty z doborowych potraw.
Po teatrze Covert z 3 dań 70 ct. W piątek ryba po żydowsku. Szynka na goraco z grochem i pirom. **Napoje krajowe.** WINA austriackie, węgierskie i zagraniczne. 576
Kreślę się z wysokim poważaniem
Jan Franciszek Nowakowski.
Warszawa we Lwowie.

Lwowska Filia
Banku Gal. dla handlu i przemysłu
ul. Jagiellońska 3.
(dawny lokal Banku kredytowego)
zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładcowych i asygnat kasy Galicyjskiego Banku kredytowego, że **przyjęła takowe** do wypłaty, z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia.
W zamian za książeczki wkładcowe Galicyjskiego Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, **bez żadnej przerwy w oprocentowaniu.**
15
4 1/2% książeczki wkładcowe Lwowskiej Filii
Banku Gal. dla handlu i przemysłu.
Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu — a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym zwrot takowych,

Masę francuską
Masę woskową
Lakier bursztynowy
do zapuszczania podłóg
poleca
po najniższych cenach
Wol. Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 236).
= Rok założenia 1843.
Beczki z farby, Entle
z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskiem“.

Zakład ogrodniczy i skład nasion
Mikołaja Wolińskiego
we Lwowie, plac Maryacki 3.
poleca po najniższych cenach z świeżych kwiatów
BUKIETY balowe, ślubne, imieninowe. Bukieciki kotylionowe. KWIATY CIĘTE i t. d. 458
Dla komitetów balowych, Towarz. kasynowych, służę zawsze specjalnymi ofertami. Na prowincję wysyłam w najodleglejsze strony, jak najstaranniej opakowane.